

# SAMORZĄD

GODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

## TREŚĆ NUMERU:

Polityka gospodarcza rządu a samorząd, *W. Gajewski*,

Liczba członków rad gminnych, *Dr. M. Jaroszyński*.

Uwagi w sprawie samorządu powiatowego, *A. Walerom*.

Oceny i sprawozdania.

Z Biura Zjazdów Samorządu Ziem.

- a) Projekt zarządzeń M. S. Wewn. w sprawie planowości gospodarki samorządowej, b) Sprawa dodatkowego rozkładu kosztów utrzymania policji za rok 1924.

Z życia samorządu.

Komunikaty.

Gmina wiejska i miejska:

- a) Gminne kasy pożyczk.-oszczęd. jako źródło kredytu dla ludności wiejskiej, b) Z gmin.

Poradnik samorządowy:

Ogłoszenia.

Warszawa, 1-go sierpnia 1926 r.

Cena numeru 1 złoty.

Wp. Zarząd Stowarzyszenia  
Tęże 610 69  
Kraj 610 69  
Kraj 610 69

## KONKURS.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę budowniczego względnie inżyniera drogowego przy Wydziale Powiatowym w Pułtusk.

### WARUNKI:

- 1) Dyplom szkoły budowniczej względnie ukończonych studjów technicznych,
- 2) Curriculum vitae wraz z poświadczeniem nieskazitelnej przeszłości,
- 3) Świadectwa z poprzedniej praktyki.

Do posady tej przywiązane są pobory VII kat. płac urzęd. państwowych. Po rocznem czasie próbnym może nastąpić stabilizacja.

Udokumentowane uwierzytelnionemi odpisami dokumenty i zgłoszenia wnosić należy do Wydziału Powiatowego w Pułtusk do dnia 15 sierpnia r. b.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Pułtusk, dnia 21 lipca 1926 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego  
*Morawski*

## Wydział Powiatowy Sejmiku Pułtuskiego ogłasza

# Konkurs

### na stanowisko Inspektora Samorządu Gminnego

Od kandydatów wymagane jest conajmniej wykształcenie średnie, oraz gruntowna znajomość samorządu. Inspektor Samorządu gminnego otrzymuje pobory VIII st. płac urzęd. państw. z dodatkiem komunalnym do wysokości 15%. Do oferty należy dołączyć życiorys, uwierzytelnione odpisy świadectw z ukończenia studjów, zaświadczenia z poprzedniej pracy oraz referencje. Oferty należy składać do Wydziału Powiatowego w Pułtusk najpóźniej do dnia 15 sierpnia r. b. Stanowisko do objęcia z dn. 1 września r. b. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Wydział Powiatowy  
Sejmiku Pułtuskiego.

## Magistrat miasta Kobrynia

### OGŁASZA

# KONKURS

na stanowisko miejskiego lekarza weterynarii w mieście Kobryniu (Województwo Poleskie).

Do posady tej przywiązane jest uposażenie według VIII-ej grupy płac pracowników państwowych.

Kandydaci reflektujący na powyższe stanowisko winni przedłożyć następujące dokumenty w oryginałach lub uwierzytelnionych odpisach:

- 1) Dowody wykształcenia.
- 2) Zezwolenie na prawo praktyki lekarskiej,
- 3) Dowód Obywatelstwa Państwa Polskiego,
- 4) Świadectwa z poprzedniej praktyki lekarskiej,
- 5) Własnoręcznie napisany życiorys.

Termin składania ofert do dnia 25 sierpnia 1926 roku.

Burmistrz miasta Kobrynia

(—) *M. Olszamowski.*

## Wydział Powiatowy Sejmiku Węgrowskiego

### OGŁASZA

# KONKURS

### na stanowisko Inspektora Samorządu Gminnego.

Od kandydatów wymaga się wykształcenia średniego oraz gruntownej znajomości samorządu. Do stanowiska tego przywiązane są pobory VIII st. płacy urzędników państwowych z dodatkiem komunalnym w wysokości 15% oraz ryczałt na koszty wyjazdów.

Do oferty należy dołączyć: życiorys, oraz uwierzytelnione odpisy świadectw szkolnych i zaświadczeń poprzedniej pracy.

Oferty należy składać do Wydziału Powiatowego w Węgrowie do dnia 21-go sierpnia b. r. Stanowisko do objęcia od 1-go września b. r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta  
(—) *Ziegler.*

mas. 13458 / 8/31

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA  
10 ZŁOTYCH POLSKICH.

NUMER POJEDYNCZY 1 ZŁOTY.

KONTO CZEKOWE POCZT KASY OSZCZ. N 1520.

ADMINISTRACJA „SAMORZĄDU” —  
WARSZAWA, LESZCZYŃSKA 6.  
TELEFON 301.93.  
CZYNNY OD GODZINY 8 DO 3.  
REDAKCJA—KOPERNIKA 30.  
TELEFON 131.92 i 225.50.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

OGŁOSZENIA ZWYKŁE ZA TEKSTEM  
STRONA—200 ZŁ. POL. OGŁOSZENIA CYFROWE, ILU-  
STROWANE I W TEKŚCIE o 50 proc. DROŻEJ. OGŁO-  
SZENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH DOSTAR-  
CZONE BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI o 25 proc.  
TANIEJ. OGŁOSZENIA, NADEŚLANE BEZ PODANIA  
WYMIARU. DRUKUJE SIĘ NA 1/4 STRONY.

Redaktor Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: Józef Bek, pos. Aleksander Bogusławski, Stefan Boguszewski, Wacław Gajewski  
Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.

ROK VIII.

WARSZAWA, 1-go SIERPNIA 1926 R.

Nr. 31.

Z powodu strajku drukarzy numer niniejszy wydajemy w rozmiarze  
zmniejszonym. **REDAKCJA.**

## Polityka gospodarcza rządu a samorząd.

Samorząd jako instytucja przede wszystkim gospodarcza i związana wielokrotnie niemi ze wszystkimi problemami gospodarczymi pilnie zwraca uwagę na politykę gospodarczą rządu. W tej polityce rządu samorząd powinien być jednym z poważniejszych narzędzi działania, a jeżeli dotychczas tego w programach rządowych nie stwierdziliśmy, winę ponieść musi obserwowana powszechnie w pierwszych latach istnienia państwa polskiego nieumiejętność łączenia przez sfery rządowe najrozmaitszych czynników dla osiągnięcia jednego celu — przy działaniu różnymi metodami czy drogami.

W ostatnim przemówieniu swoim Minister Skarbu, p. Klarner, sformułował plan polityki gospodarczej obecnego Rządu w sposób następujący:

Podniesienie produktywności naszego warsztatu gospodarczego, a w pierwszym rzędzie rolnictwa, które nam daje 6 miliardów zł. w złocie dochodu społecznego na ogólną sumę 9 miliardów, może jedynie rozwiązać wszystkie nasze bolączki państwowe, a przede wszystkim stabilizację pieniądza, równowagę budżetową i aktywność bilansu handlowego.

Przy omawianiu równowagi budżetowej po raz pierwszy bodaj przedstawiciel Rządu nie zapowiada bezwzględniego zmniejszenia budżetu oczekując poprawy z przekształcenia wydatków nieprodukcyjnych (administracyjnych) na produkcyjne (inwestycyjne) z zastrzeżeniem co do rentownego ich użycia.

Ten stosunek do zagadnień budżetowych, który na łamach „Samorządu” wielokrotnie poruszaliśmy, jasno formułuje p. minister Klarner: „Oszczędności w zakresie wydatków budżetowych na administrację

oraz wzmocnienie dochodów państwowych przez usprawnienie przedsiębiorstw państwowych staną się podstawą dla rozwoju naszego budżetu w jego dziale robót publicznych”.

To samo podkreśla p. Minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski na konferencji z przedstawicielami przemysłu, handlu i bankowości: „Stała redukcja budżetu państwowego nie jest metodą sanacji i rozwoju państwa. Na tej drodze schodzimy poniżej granic interesu państwa, przekreślając inwestycje wogóle, inwestycje kolejowe, wartość obronną przemysłu, szkolnictwa, inwestycje na Kresach”.

P. minister Klarner wyraźnie podkreśla tendencje inwestycyjne, przytaczając nawet cyfry. Kredyty inwestycyjne, nie licząc nawet na pożyczki zewnętrzne, wynoszą w 1926 r. — 165 000.000 zł.

będą wynosić	w 1927 —	250.000.000 „
	w 1928 —	300.000.000 „
	w 1929 —	350.000.000 „

Zgodnie z zasadniczym założeniem inwestycje będą ściśle związane z usprawnieniem gospodarstw rolnych.

A więc przede wszystkim: komasacja, meljoracja rolne, ułatwienie parcelacji prywatnej, dalej zaopiekowanie się siecią kolejową i siecią dróg bitych, aby zbliżyć odległego producenta rolnego do ośrodka konsumpcji i handlu oraz aby uzyskać większą zdolność przewozową ze względu na rosnący eksport i tranzyt, dalej — zapoczątkowanie choćby w najskromniejszym zakresie budowy sieci kanałów i regulacji rzek, rozwój przemysłu potasowego i azotowego, budowa elewatorów, rzeźni. chłodni i mleczarni spółkowych,

Te inwestycje, a zwłaszcza koleje i drogi, rozwiązują bolące zagadnienie bezrobocia. „Tylko na dużą skalę zapoczątkowane roboty publiczne — mówi m. Klarner, są w stanie ulżyć ciężkiemu cierpieniu społecznemu, jakim jest bezrobocie“.

„Utrzymanie aktywności bilansu handlowego jest dla Polski względnie łatwe. Eksportujemy dziś za granicę głównie żywność i surowce, czyli produkty, które zawsze będą poszukiwane. Uszlachetnienie tego eksportu, przejście do wyższych form produkcji będzie obowiązkiem polskiego producenta, i wdzięcznym zadaniem polityki gospodarczej Rządu“.

Całe przemówienie p. ministra Klarnera utrzymane w ramach jaknajdalej idącego realizmu, przesiąknięte było wiarą i optymizmem, mającymi swe źródło właśnie w tym realizmie.

„Stwierdzam, iż znajdujemy się w trudnej sytuacji finansowej i gospodarczej. Posiadamy jednak dobre widoki rozwojowe. Osiągniemy poprawę przez powszechną i trwałą stabilizację stosunków finansowych i gospodarczych w kraju, a równoległe przez powiększenie naszej produkcji rolnej i ułatwienie taniej produkcji przemysłowej“.

Z największą radością wysłuchali tych wskazań programowych działacze samorządowi, a zwłaszcza powiatowi. Mogą oni śmiało powiedzieć: wskazania Rządu są w tym wypadku naszymi wskazaniami. Realizujemy je od lat kilku, idziemy wybitnie i wyraźnie, specjalnie samorząd powiatowy w b. zaborze rosyjskim, w kierunku podniesienia produktywności warsztatów rolnych przez należyte konserwowanie dróg i ich budowę — pomimo wszelkich stawianych nam przeszkód, oraz przez akcją bezpośrednią podniesienia rolnictwa, specjalnie przez poruszenie i zorganizowanie rolnika drobnego.

W zakresie rolniczym poza pracą instruktorską i szkolnictwem rolniczym, samorząd powiatowy prowadzi akcję opieki weterynaryjnej, mającej wielkie znaczenie wobec klęsk chorób zakaźnych. Racjonalna hodowla, a co za tem idzie, należyte zyski i trwałość eksportu bez powszechnie przeprowadzonej akcji weterynaryjnej jest niemożliwa.

A pomoc rolnikom przez zorganizowanie kas oszczędności? Prawda, wszystko to w drobnym zakresie, ileż jednak dobrych poczynań zbiorowych

(spółki mleczarskie i drenarskie, kupno zbiorowe narzędzi rolniczych), jak i indywidualnych, zostało umożliwione przez te różne drobne pomoce, ułatwienia i pożyczki. Bliższy kontakt Banku Rolnego z samorządem powiatowym dalby jeszcze wydatniejsze wyniki.

Już i poważniejsze roboty np. meljoracyjne, regulacje rzeczek, nie mówiąc o drenarskich zostały rozpoczęte dzięki pomocy i inicjatywie samorządu powiatowego, współdziałającego z organizacjami rolniczymi.

Wysiłki i w tej dziedzinie były niedoceniane. Rezultatów natchmiast z roku na rok nie widziano — ale teraz po kilku latach widzimy prawie powszechnie obudzenie się rolnika i szukanie przez niego nowych dróg, na których mógłby on zużytkować w pełni nie wykorzystaną pracę swoją i swej rodziny.

Tak, — potrzeba mu rady, pomocy i pożyczki, a bardzo szybko podniesie produktywność swego warsztatu. Wielki program, rzucony przez ministra Klarnera w imieniu Rządu, może i winien być przez wszystkich realizowany.

Koleje, kanały, elewatory, wielkie meljoracje — to są prace, które tylko przez państwo bezpośrednio lub pośrednio w drodze kredytów mogą być wykonane.

Natomiast drogi bite, szkolnictwo rolnicze, organizacja kredytu na miejscu przez powiatowe kasy oszczędności, akcja weterynaryjno-hodowlana i ogólna praca instruktorska — to obowiązek samorządu powiatowego, przynajmniej na terenie b. zaboru rosyjskiego i austriackiego, gdzie niema izb rolniczych.

Dalej idzie akcja ożywcza organizacji rolniczych (kółka rolnicze, spółdzielnie mleczarskie, jajczarskie, drenarskie), oparte na obudzonej, a potężnej woli jednostek do podnoszenia rentowności swych gospodarstw.

I rok — dwa wytężonej, a skoncentrowanej pracy wszystkich wspomnianych tu czynników, pracy wyrugującej przeżerający pesymizm i skłonność do pochopnego i często niesprawiedliwego krytykowania a zobaczymy jak szybko będą się realizować nowe postulaty: rolnik dobrze pracując da nam należyty towar na eksport, zapewni bilans handlowy aktywny, stanie się dobrym konsumentem wyrobów naszego przemysłu, który więcej produkując, obniży swoje koszty produkcji i potrafi również konkurować z zagranicą.

A więc do pracy — według ustalonego programu.

Wacław Gajewski.

## LICZBA CZŁONKÓW RAD GMINNYCH.

Kwestja liczby członków rady gminnej jest wprawdzie w ustroju gminy szczegółem tylko, lecz nie bez dużego praktycznego znaczenia. Warto jej przeto poświęcić nieco uwagi.

Stan prawny na ziemiach polskich przedstawia się w tej chwili następująco:

W b. Kongresówce liczba członków rady wynosi zawsze 13. Rada składa się bowiem z wójta i 12 rad-

nych (art. 3 dekretu o utworzeniu rad gminnych z r. 1919). Liczba mieszkańców gminy względnie liczba uprawnionych do głosu w gminie jest obojętna.

W województwach wschodnich b. dzielnicy rosyjskiej rada gminna składa się z wójta, jego zastępcy jednego ławnika i 10 do 15 radnych. Liczba radnych w powyższych granicach zależy wprawdzie „od zaludnienia gminy oraz ilości znajdujących się w niej wsi

zascianków i folwarków", atoli stosunku tych czynników do liczby radnych nie określa ściśle samo rozporządzenie Gener. Komisarza Ziemi Wschodnich (będące formalnym źródłem prawa gminnego na tym obszarze), lecz pozostawia decyzję staroście. Ten o ilości radnych decyduje pośrednio, on bowiem rozstrzyga o ilości członków, t. zw. „zebrania gminnego” t. j. kolegium, dokonyującego wyboru członków rady; z drugiej strony rozporządzenie postanawia, że liczba członków rady równa się  $\frac{1}{10}$  liczby członków zebrania gminnego.

W obydwóch wypadkach t. j. w b. Kongresówce i w województwach wschodnich — obok gminy istnieje jeszcze samorząd gromadzki. Gromada w woj. wschodnich istnieje z reguły w każdej miejscowości („oddzielna wieś, kolonja, osada miejska, zascianek lub folwark”); w b. Kongresówce organizacją gromadzką posiadają tylko włościanie w dawnym, stanowem tego słowa znaczeniu; gromada istnieje więc wprawdzie nie we wszystkich, lecz w każdym razie w przeważającej liczbie miejscowości.

W b. dzielnicy pruskiej według pruskiej ordynacji gminnej dla prowincji wschodnich z r. 1891, zmiennej w tym punkcie rozporz. Ministra byłej dzielnicy pruskiej, rada gminna składa się z sołtysa (urząd, odpowiadający wójtowi w innych dzielnicach), z ławników, których w każdej gminie musi być najmniej dwóch i z radnych, których liczba zależy ściśle od liczby ludności. Mianowicie na każdych 20 mieszkańców, uprawnionych do głosu, przypada jeden radny, z tem atoli ograniczeniem, że liczba radnych nie może przewyższać 24. Ponieważ zaś rady gminne w b. dzielnicy pruskiej istnieją z reguły tylko w gminach, liczących najmniej 100 osób, uprawnionych do głosu (w gminach mniejszych atrybucje rad należą do zebrań gminnych), przeto najmniejsza liczba radnych wynosi z reguły 5.

W Małopolsce liczba członków rady gminnej zależy ściśle od liczby uprawnionych do głosu mieszkańców gminy i waha się od 8 do 36, przyczem 36 radnych ma mieć każda gmina, licząca ponad 1000 osób, uprawnionych do głosu. Wójt i ławnicy (asesorowie, przysiężni) wchodzi w skład rady gminnej; rada wybiera ich ze swego grona. Prócz tego — poza liczbą radnych, zależną od liczby uprawnionych do głosu, w skład rady bez wyboru wchodzi te osoby, które opłacają najmniej  $\frac{1}{6}$  część podatków bezpośrednich, przypisanych w gminie.

Jak widać z powyższego zestawienia — ustawowa liczba członków rady jest największa w Małopolsce, znacznie większa, niż w gminach — również jednowioskowych — b. dzielnicy pruskiej. W obydwóch tych dzielnicach liczba członków rady w stosunku do liczby ludności jest najmniej kilkakrotnie wyższa niż w b. dzielnicy rosyjskiej.

A teraz przejdźmy do projektów ustawy o gminach wiejskiej.

Według dawnego projektu rządowego, obecnie wycofanego z Sejmu, liczba członków rady — wynosi od 12 — 24. W gminach liczących do 5000 mieszkańców (a więc we wszystkich gminach jednowioskowych i w reszcie gmin zbiorowych) byłoby 12 radnych, przy większej liczbie ludności liczba ta wzrastałaby stopniowo do 24. W gminach, liczących od 5 — 8,000 mieszkań-

ców, typowych w b. dzielnicy rosyjskiej, liczba ta wynosiłaby 16.

Według projektu sejmowego, nad którym obecnie pracuje komisja administracyjna Sejmu, uchwalonego, w II czytaniu komisji, liczba radnych w zależności od liczby mieszkańców gminy, wahałaby się od 16 — 28. W gminach do 2000 mieszkańców wynosiłaby 16 radnych, od 2 do 5.000 — 20, od 5 do 8.000 — 24, wyżej 28. Czyli w typowych gminach jednowioskowych byłoby 16, w typowych gminach zbiorowych 24 radnych. Członkowie zarządu gminnego w myśl projektu sejmowego nie wchodziłoby również w skład rady.

Czy stanowisko projektu komisyjnego jest słuszne?

Oceniając je, pamiętajmy, że aczkolwiek projekt komisyjny stara się nadać wszystkim gminom ustrój jednolity aż do najdrobniejszych szczegółów, to jednak bynajmniej nie tworzy gminy jednolitej. Przeważnie, istniejące na obszarze Rzeczypospolitej bardzo różnolite gminy, miałyby nadal pozostać zasadniczo w tych samych granicach. Mielibyśmy więc obok zbiorowych gmin jednowioskowe; pozostałyby nietknięte nawet t. zw. gminy karłowate, których wiele istnieje zwłaszcza w b. dzielnicy pruskiej. Zachodziłaby tylko ta różnica, że dziś w tych najmniejszych gminach niema rad gminnych wcale, według projektu zaś byłyby one tam wprowadzone i to liczące najmniej 16 członków!

Nawiasowo nadmienię, że w zupełnie inny sposób rozwiązuje tę sprawę badeńska ustawa gminna z r. 1921. Mianowicie w gminach, które nie mają więcej, jak 200 mieszkańców, reprezentacją gminną i równocześnie zarząd gminy (Gemeinderat) stanowi jedno tylko kolegium w składzie 6 osób.

Według mego zdania projekt komisji popelnia zasadniczy błąd, stosując w tej mierze jedne i te same normy do tworów z natury różnych, jak gmina zbiorowa i jednowioskowa. Jednak skala ludnościowa, przyjęta za podstawę określania liczby radnych w gminie jednowioskowej i zbiorowej, nie da nigdy zadawalającego rezultatu. Licząc się z jakąś fikcyjną przeciętną (realnej przeciętnej wyprowadzić nie można, gdy się ma do czynienia z wielkościami niewspółmiernymi) — nie zadawała się ani gmin jednowioskowych, ani zbiorowych.

Drugim ważnym momentem, który musi się mieć na uwadze przy rozstrzygnięciu sprawy liczebności rad gminnych, jest fakt, że rada gminna, jako organ samorządu terytorjalnego, powołana jest do pełnienia funkcji administracyjnych. Zwiemy ją wprawdzie według popularnej nomenklatury organem „uchwalodawczym”, albo „stanowiącym”; nie ulega jednak wątpliwości, że „stanowienie” owo ma za przedmiot nie innego, jak sprawy administracyjne. Kolegalność w pewnych dziedzinach administracji jest pożyteczna i konieczna, jako jedyna dotychczas forma zapewnienia ludności bezpośredniego udziału w administracji. Atoli administracja zbyt licznych kolegów nie znosi. Jest tedy rzeczą ustawodawcy postąpić z rozsądnym umiarem: wprowadzając kolegja obywatelskie dla celów administracji publicznej nie uniemożliwiać im równocześnie spełnienia zadań przez zbyt wielką liczbę członków tych kolegów.

Sądzę, że ten ostatni błąd popelnia projekt komisyjny. Wprowadza on stanowczo zbyt tłumne rady

gminne. Niema żadnej dobrej racji ani odczuwanej potrzeby pomnażać liczby radnych w b. dzielnicy rosyjskiej i pruskiej; niema też żadnej racji podnosić ustawowe minimum członków rady w Małopolsce.

Reasumuję swoje wywody: ustawa powinna przyjąć inną skalę liczebności rad w gminach jednowioskowych, inną w zbiorowych. Liczba członków rad powinna być możliwie najmniejsza.

W gminach jednowioskowych winna być zastosowana następująca skala:

W gm., liczących do 500 mieszk., rada liczy 6 członków,	
" " od 501 do 1000 " " " 8 "	
" " " 1001 " 1500 " " " 10 "	
" " " 1501 " 2000 " " " 12 "	
" " " 2001 " 2500 " " " 14 "	
" " " 2501 " 3000 " " " 16 "	
" " " ponad 3000 " " " 18 "	

W gminach zbiorowych:			
przy lud. gm. do 3000 mieszk.	rada liczy	8	członk.
" " " od 3001 do 5000 " " "	" " "	10	" "
" " " 5001 " 7000 " " " "	" " "	12	" "
" " " 7001 " 9000 " " " "	" " "	14	" "
" " " 9001 " 11000 " " " "	" " "	16	" "
" " " ponad 11000 " " " "	" " "	18	" "

Wbrew stanowisku projektu komisji (o czym bliżej przy innej sposobności) uważam, że wójt i ławnicy powinni wchodzić w skład rady gminnej. Stąd podane wyżej liczby członków rady powiększyłyby się o liczbę członków zarządu gminnego.

*Dr. M. Jaroszyński*

## Uwagi w sprawie samorządu powiatowego.

Byłem przed wojną kilka razy w Małopolsce, teraz zaś bywam tam często; dostrzegłem, że stan dróg szosowych jest tam obecnie znacznie gorszy, niż przed wojną. Przypuszczam, że jedną z przyczyn tego zjawiska jest niezawodnie to, że samorząd powiatowy w Małopolsce jest w stanie zamierania, a zamiera on dlatego, że Rady Powiatowe istnieją tam w składzie jeszcze przedwojennym; to też z niektórych Rad zostały się tylko szczątki, a zamiast innych, które się zupełnie zdekompletowały, są mianowani komisarze rządowi; w tym ostatnim wypadku zamiast samorządu powiatowego ziemskiego, jest „samorząd” Komisarzy rządowych.

Te okoliczności wpłynęły na to, że w ustawie o finansach komunalnych prawodawca przeznaczył dla samorządu powiatowego w Małopolsce nieco mniejsze fundusze podatkowe, niżli w Kongresówce; nic dziwnego: zamierzającym nie chciano dawać wiele pieniędzy. Z tego wynikają wnioski, 1) że ciało samorządowe powstałe z wyboru, o ile trwa długo, psuje się i podlega rozkładowi i 2) że ciała samorządowe nie powinny trwać dłużej niż 3 lub najwyżej 4 lata.

Jeżeli przejdziemy do Kongresówki, zauważymy objaw podobny. Sejmiki w obecnym składzie trwają tu już od początku 1919 roku czyli z górą 7 lat; już się członkom Sejmiku naprzykrzyło „sejmikować”, już w wielu powiatach następuje grejnjalne podawanie się członków Sejmiku do dymisji. Oczywiście w tym wypadku agendy Sejmiku obejmuje starosta; znowu więc zamiast samorządu ziemskiego, mamy „samorząd” starosty.

Wobec tego także w Kongresówce sprawa rozwiązania obecnych sejmików, i wybory do nowych — jest sprawą pilną. Jeżeli jednak mamy wybierać, to lepiej już wybierać podług nowej ustawy o samorządzie powiatowym, a nie podług starej, po co nowe wino nalewać do starych miechów! Przeto sprawa uchwa-

lenia nowych ustaw samorządowych jest sprawą pilną, a Ministerstwo Spraw Wewnętrznych winno tę sprawę przyspieszać i projektów nie wycofywać.

Teraz przejdźmy do dwóch spraw, dotyczących się samorządu powiatowego, mianowicie — do sprawy przewodniczenia na pełnym sejmiku i do sprawy stosunku Wydziału Powiatowego do sejmiku.

Dotąd w Kongresówce na pełnym sejmiku przewodniczy starosta. Nie uważam tego prawa za zdrowe. Starosta jest jednocześnie przewodniczącym Wydziału Powiatowego i jako taki wspólnie z Wydziałem Powiatowym wykonywa uchwały sejmiku, a przedewszystkiem budżet sejmiku. Wiemy, że Wydział Powiatowy jest przed sejmikiem odpowiedzialny, oczywiście za wykonanie uchwał sejmiku, z tego wynika, że działalność Wydziału Powiatowego podlega krytyce na pełnym Sejmiku. Nie jest możliwe przeprowadzić krytykę Wydziału Powiatowego tak, aby to zupełnie nie dotyczyło przewodniczącego Wydziału, twierdzą zatem, że krytyka działalności Wydziału dotyczy nie tylko członków Wydziału, ale także w dużej mierze i przewodniczącego Wydziału. Wszak ten przewodniczący jest powołany do tego, aby prowadził Wydział, aby kierował pracą Wydziału; przy niedbałym przewodniczącym nawet Wydział, składający się z rozumnych i energicznych członków, nie spełni dobrze swego zadania. bo jest bez głowy. Zatem z odpowiedzialności Wydziału Powiatowego przed Sejmikiem nie można w żaden sposób wyłączyć odpowiedzialności przewodniczącego Wydziału, tembardziej, także pod względem prawnym, że Wydział Powiatowy — to członkowie plus przewodniczący, a sami członkowie bez przewodniczącego nie stanowią kolegium Wydziału Powiatowego.

Jeżeli więc Wydział Powiatowy (zatem i starosta) podlega krytyce, to aby ta krytyka mogła się odbyć swobodnie, aby członkowie Sejmiku mogli spełnić swój obowiązek, potrzeba, aby obradowali pod

przewodnictwem równego sobie, to jest pod przewodnictwem członka Sejmiku, przez siebie wybranego. Czyli, według mego zdania, przewodniczącym Sejmiku nie powinien być starosta, — przewodniczącym Wydziału, lecz jeden z członków Sejmiku, przez Sejmik do tego wybrany. Pod przewodnictwem takiego prezesa dyskusja i krytyka działalności Wydziału Powiatowego będzie się odbywać swobodnie. Jest grubą nieprzyzwoitością, gdy na pełnym Sejmiku przewodniczący Wydziału Powiatowego, przed tymże Sejmikiem wraz z całym Wydziałem odpowiedzialny. Przytem tenże przewodniczący jest jednocześnie starostą, t. z. że ma władzę nie tylko w zakresie wykonywania uchwał wydziału powiatowego, ale także pełną władzę administracyjno-policyjną w powiecie.

W tych warunkach pod przewodnictwem starosty swobodnej dyskusji i krytyki Wydziału Powiatowego niema i być nie może. Niejeden z członków Sejmiku myśli sobie: „Nie mogę występować przeciw Wydziałowi (to znaczy i staroście), bo bym nie dostał biletu na broń do polowania”. — Inny myśli: Mam młyn na broń do polowania”. — Inny myśli: Mam młyn i spór wodny z sąsiadami, jeżeli zadrę ze starostą, to starostwo będzie mię w tym sporze szykanować”. — Nauczyciel jeżeli jest członkiem Sejmiku, boi się wystąpić przeciw Wydziałowi, aby starosta nie zwrócił się do inspektora z żądaniem translokacji lub innego sposobu (a takie sposoby istnieją) ukarania śmiałka Obywatel miasta nie wydzielonego, o ile jest członkiem Sejmiku, nigdy nie wystąpi przeciw Wydziałowi to jest i przeciw staroście, bo się boi, aby policja, otrzymawszy odnośne instrukcje, nie zaglądała mu zbyt często na podwórze, rzekomo dla dopilnowania przepisów sanitarnych. Bo wszak wiemy, że policja w małym mieście, jeżeli zechce, przez ciągle szykany może każdego właściciela domu do rozpaczy albo i do nędzy doprowadzić. Te powyżej wymienione przykłady wziętem z życia praktycznego, sam takie obawy, wyrażane przez członków Sejmiku, miałem nieraz sposobność słyszeć. To też w celu uzdrowienia stosunków w sąsiedztwie powiatowym, podług mego zdania, należy ustanowić, aby na pełnym Sejmiku przewodniczył wybrany przez Sejmik prezes Sejmiku. Tego wymaga interes samorządu; to nie jest sprzeczne z Konstytucją. Tenże prezes Sejmiku winien być przewodniczącym Sejmikowej komisji rewizyjnej — starosta zaś zgodnie z Konstytucją winien przewodniczyć na Wydziale Powiatowym.

Teraz przejdźmy do sprawy stosunku Wydziału Powiatowego do Sejmiku. Uważam, że w tej sprawie mogą być dwa wyraźne sposoby postępowania.

Pierwszy sposób — to cała owita zależność Wydziału Powiatowego od Sejmiku w sprawach samorządowych. Przy tym systemie każde votum nieufności, uchwalone Wydziałowi przez Sejmik, powinno prawnie wywoływać natychmiastowe ustąpienie Wydziału Po-

wiatowego i natychmiastowe wybory nowego Wydziału.

Drugi system — to częściowa odpowiedzialność Wydziału przed Sejmikiem. Przy tym systemie Sejmik nie może Wydziałowi uchwalać votum nieufności a jeżeli to uczyni, to, taka uchwała nie pociąga za sobą ustąpienia Wydziału i natychmiastowych wyborów do nowego Wydziału Powiatowego. Przy tym systemie uchwała Sejmiku, wyrażająca Wydziałowi votum nieufności jest w rzeczywistości prośbą ze strony Sejmiku do władzy nadzorczej (wojewody) o rozwiązanie Wydziału i zarządzenie nowych wyborów. Wyobraźmy sobie, że polityczny skład Wydziału jest inny, niż większości Sejmiku (bywają takie wypadki). W takich wypadkach wynika pomiędzy Sejmikiem i Wydziałem Powiatowym — walka. Wyobraźmy sobie, że Wydział Powiatowy sabotuje uchwały Sejmiku, Sejmik uchwała a Wydział nie wykonywa. Czy przy tym drugim systemie Sejmik ma jakiś sposób na to nadużycie? Żadnego.

Wprawdzie Sejmik może Wydziałowi uchwalić votum nieufności, może mu odmówić zatwierdzenia rachunków za rok ubiegły, ale, jeżeli to nie pociąga za sobą prawnego przymusowego ustąpienia Wydziału, to Wydział Powiatowy może sobie z tych uchwał nic nie robić. A Sejmik niema na to sposobu.

Wprawdzie cała taka sprawa pójdzie do decyzji władzy nadzorczej, ale jeżeli ta władza (wojewoda) ze względów, n. p. polityczno-partyjnych stanie po stronie Wydziału i nie rozwiąże go, to co wtedy może Sejmik uczynić? Nic. Partyjników niestety wśród naszej administracji państwowej nie brak.

Zatem Sejmik będzie przed ludnością odpowiedzialny za swe uchwały, ale nie będzie miał żadnej możności przymusić Wydział Powiatowy do wykonania swych uchwał. Sejmikowi pozostanie chyba ostatni środek — nieuchwalenie budżetu.

Ale, jeżeli wojewoda zajmie stanowisko dla danego Sejmiku nieprzychylnie, to nieuchwalenie budżetu, zamiast rozwiązania Wydziału Powiatowego, może spowodować rozwiązanie Sejmiku.

W każdym razie przy tym drugim systemie częściowej odpowiedzialności — walka pomiędzy Sejmikiem i Wydziałem trwa bardzo długo; jest prowadzona różnymi okólnymi sposobami i w końcu prowadzi do ruiny gospodarki samorządu powiatowego.

To też system pierwszy, system pełnej odpowiedzialności Wydziału przed Sejmikiem uważam za lepszy od systemu drugiego

Jednakże i przy jednym i przy drugim systemie członkowie Wydziału, czy pochodzący z grona Sejmiku, czy z poza Sejmiku (kooptowani) nie powinni na pełnym Sejmiku głosować; powinni mieć prawo przemawiania, brania udziału w dyskusji, powinni mieć prawo stawiania wniosków na Sejmiku, ale prawo głosowania powinni mieć tylko członkowie Sejmiku.

Andrzej Waleron.

Posel na Sejm.

# Oceny i sprawozdania.

„SPRAWOZDANIE Z CZYNNOŚCI TYMCZASOWEGO WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO WE LWOWIE za czas od 1 stycznia 1923 r. do 31 grudnia 1924 r. Lwów 1926, str. 186.

Materiały w sprawie samorządu w Polsce wzbogaciły się poważnie przez wyżej wymienione wydawnictwo T. W. S. Formalnie jest ono tylko sprawozdaniem T.W.S.; sposób i zakres opracowania jednak sprawia, że sprawozdanie owo jest niezmiernie ciekawym przyczynkiem zobrazowania stosunków i działalności całego samorządu terytorjalnego w województwach małopolskich, ponadto zaś rzuca ciekawe światło na niejedyn problem, dotyczący samorządu w całej Polsce.

Układ sprawozdania odpowiada wewnętrznej organizacji T. W. S. A więc na wstępie znajdujemy sprawozdanie biura prezydjalnego, potem kolejno sprawozdania 6-ciu departamentów T.W.S., na końcu załączniki, stanowiące interesujący zbiór dokumentów, dotyczących przedewszystkiem prawnej i finansowej sytuacji T.W.S. We wszystkich działach sprawozdanie nie ogranicza się do suchych cyfr i faktów, lecz podaje charakterystykę i opinie.

Bogatego materiału nie sposób przedstawić w krótkim sprawozdaniu. Warto jednakże wspomnieć przynajmniej o niektórych szczegółach sprawozdania.

A więc w sprawozdaniu biura prezydjalnego znajdujemy historję zmian zakresu działania T. W. S. od r. 1919 do chwili obecnej. Tu także spotykamy materiały i dane, dotyczące wewnętrznej organizacji T.W.S., zarządzonej reorganizacji i redukcji personelu. Obszernie opracowano podstawy prawne źródeł dochodowych T. W. S. i dawnego Wydziału Krajowego oraz zestawiono faktyczny stan finansów w r. 1913, 1914 oraz 1923 i 1924.

W sprawozdaniu departamentu I szczególnie interesują wiadomości o majątkach gminnych (sprawozdanie mówi o nich z racji sprawowanego przez T.W.S. nadzoru) oraz o finansach gminnych i powiatowych w Małopolsce.

W następnym dziale (departament II) zwracają uwagę dane, dotyczące szkolnictwa zawodowego, a zwłaszcza obfity materiał, obrazujący organizację kursów zawodowych.

W sprawozdaniu departamentu III znajdujemy cenne i ogólnie interesujące materiały, dotyczące krajowych szkół rolniczych, Krajowego Patronatu Spółdzielni Rolniczych, a zwłaszcza sprawy regulacji i melioracji wodnych.

W dziale szpitalnictwa — obok ogólnych wiadomości nieposzrednią wartość przedstawiają dane, dotyczące poszczególnych szpitali, ujęte w formę krótkiej charakterystyki podające ocenę spełniania zadań i stwierdzenia najważniejszych braków. Działacze, interesujący się specjalnie szpitalnictwem znajdą tu cenne informacje.

Uznając całość sprawozdania za niezwykle bogate źródło informacji dla działaczy i badaczy samorządowych, inusze jednak stwierdzić, że życzenia ogółu samorządowców w Polsce w stosunku do T.W.S. nie zostały dotąd spełnione w całości.

Sądę mianowicie, że nowe pokolenie działaczy samorządowych ma prawo spodziewać się od T. W. S., a mówiąc ściślej — od jego członków i urzędników — umięjętnego opra-

cowania materiałów, dotyczących pracy samorządu w Małopolsce za cały czas jego istnienia i zobrazowania bogatych doświadczeń ku nauce współczesnego i przyszłych pokoleń. T.W.S. bowiem stoi na przelomie: zamyka się jedna karta dziejów samorządu, otwiera się nowa. Niepodobna, aby doświadczenia pracy samorządu w ciągu lat 60 pozostały bez śladu i wpływu na nową epokę.

Jestem przekonany, że nadzieje nasze nie będą zawiedzione.

„Sprawa elektrowni w Łodzi”. Nakładem Magistratu m. Łodzi. Łódź 1926 r., str. 102.

Elektrownia w Łodzi została założona w r. 1908. Zadanie jej polegało i polega na dostarczaniu prądu nie tylko dla oświetlenia, ale także dla przemysłu łódzkiego. Elektrownia stanowiła prywatne przedsiębiorstwo koncesjonowane. Właścicielem było „Towarzystwo Elektrycznego Oświetlenia z r. 1886”, reprezentujące przeważnie kapitał niemiecki. Po ustąpieniu okupantów rząd polski ustawił nad elektrownią przymusowy zarząd państwowy, który trwał do r. 1925. W październiku tegoż roku zarząd państwowy zniesiono, dawną koncesję rosyjską unieważniono a nową koncesję, opartą na polskiej ustawie elektrycznej, nadano nowemu przedsiębiorstwu pod firmą „Łódzkie Towarzystwo Elektryczne”, utworzonemu przez poprzedniego koncesjonariusza. W tem nowem formalnie przedsiębiorstwie, opartem również na kapitale zagranicznym, gmina miasta Łodzi posiada udział w wysokości 20% akcji oraz statutowo zagwarantowane przedstawicielstwo w organach spółki bez względu na ilość posiadanych akcji.

W cytowanej na wstępie publikacji Magistrat m. Łodzi przedstawia przebieg sprawy elektrowni od chwili wprowadzenia przymusowego zarządu państwowego, analizuje różne możliwości rozwiązania sprawy (pozostawienie elektrowni pod zarządem przymusowym aż do wygaśnięcia starej koncesji, wykup elektrowni przez miasto, stworzenie nowego konsorcjum, zwrot elektrowni dawnemu konsorcjum) oraz uzasadnia trafność i konieczność tego rozwiązania, które przy udziale Magistratu nastąpiło w r. 1925 t. j. nadanie koncesji „Łódzkiemu Towarzystwu Elektrycznemu”. Czyni to Magistrat m. Łodzi dlatego, iż przeciw stanowisku Magistratu wystąpiono z ostrymi zarzutami zarówno w łonie Rady Miejskiej (opozycja P.P.S. i Niemieckiej Partji Pracy), jakoteż i prasie. Zaznaczyć przytem należy, że krytyka stanowiska Magistratu była tem silniejsza, że odgrywały tu rolę również momenty polityczne, albowiem ze stony dawnego i nowego koncesjonariusza występowały w tej sprawie b. premier Skulski i inż. Toloczko.

Czy rację ma Magistrat, czy też jego przeciwnicy, nie podejmuje się sądzić, zbyt powierzchownie i zbyt jednostannie znając całą sprawę. W każdym razie na dobro Magistratu zapisać muszę sam fakt publikacji omawianego sprawozdania. Ułatwia to rolę nawet przeciwnikom Magistratu Łódzkiego, a nade wszystko idzie po linii umożliwienia publicznej kontroli nad działalnością samorządu. Preto czytelnik, interesujący się sprawą elektryfikacji w ogóle, w publikacji Magistratu m. Łodzi znajdzie niejedną interesującą wiadomość o ogólniejszem znaczeniu.

1.

## Z Biura Zjazdów Samorządu Ziemińskiego.

**Projekt zarządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie planowości gospodarki samorządowej i kolejności realizacji zadań.**

Zamierzając wydać okólnik, zawierający dyrektywy i zarządzenia w sprawie planowości gospodarki samorządowej i kolejności realizacji zadań samorzą-

du, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadesłało do opinji Zarządowi Biura Zjazdów Samorządu Ziemińskiego projekt ten, dotyczących tej materji. Zarząd



zastanawiał się nad tą sprawą na posiedzeniu swem w dniu 12 lipca b. r., poczem na konferencji, jaka się odbyła w tej sprawie w Ministerstwie Spr. Wewn. wypowiedział się przez usta swoich przedstawicieli, pp. Zdanowskiego, Gajewskiego i Jaroszyńskiego.

Stanowisko Zarządu i motywy, przytoczone przez wspomnianych przedstawicieli Zarządu, są mniej więcej następujące:

Mówiąc o planie w dziedzinie samorządu mamy do czynienia z dwoma właściwie zupełnie odrębnymi kwestjami: 1) z programem jaki ma, względnie mieć powinien Rząd w stosunku do samorządu i 2) z planowością działania poszczególnych związków komunalnych.

Co do pierwszej kwestji zaznaczyć należy, że sformułowanie jasnego programu Rządu w sprawie samorządu i podanie go do publicznej wiadomości jest rzeczą ze wszechmiar pożądaną. Treść tego programu odpowiadać powinna dwojakiej roli samorządu: z jednej strony samorząd jest organem administracji publicznej, ściśle związanym z całością administracji państwowej, z drugiej — jest on ważnym czynnikiem kształtowania się stosunków gospodarczych i społecznych w państwie i może być narzędziem planowego przetwarzania tych stosunków. Program Rządu tedy powinien z jednej strony wyrażać, czem według polityki rządowej ma być samorząd w dziedzinie administracji państwa, z drugiej strony program ten musi wyraźnie wskazywać, jaki kierunek gospodarczego działania uważa Rząd dla samorządu za najwłaściwszy ze względu na całość stosunków gospodarczych w państwie. W obydwóch kierunkach program Rządu względem samorządu powinien być oczywiście jedynie fragmentem ogólnego programu rządowego, administracyjnego i gospodarczego.

Środkiem urzeczywistniania programu rządowego w sprawach samorządu jest przede wszystkim inicjatywa ustawodawcza. Ustawy bowiem określają mniej lub więcej szczegółowo obowiązki samorządu w poszczególnych dziedzinach administracji, z drugiej zaś strony one również określają dostępne dla samorządu źródła dochodów, przeprowadzając w ten sposób drugą granicę faktycznej możliwości działania samorządu. We wnoszonych przez Rząd projektach ustaw przejawiać się oczywiście musi konsekwentny program Rządu. Jest to postulat tem aktualniejszy dla nas, że stoimy wobec zupełnej zmiany ustroju samorządowego oraz wobec gruntownej reformy całej administracji państwa.

Obok odpowiedniej polityki w sprawach danin komunalnych Rząd posiada i posiadać będzie znaczny wpływ na gospodarczą działalność samorządu za pośrednictwem dotacji i kredytu komunalnego.

Wreszcie Rząd winien powiedzieć jasno samorządowi, czego się od niego spodziewa z uwagi na aktualne położenie gospodarcze i to bez względu na to, czy w tej dziedzinie organy Rządu posiadają w swej dyspozycji formalne środki przymusu. Samorząd powinien wiedzieć zgóry, czy np. według programu Rządu najwyższym nakazem polityki gospo-

darczej jest nieobciążanie ludności daninami, czy też zużywanie nagromadzonych tą drogą funduszków przede wszystkim w pewnych określonych kierunkach, uzasadnionych ogólną polityką Rządu, jak ożywienie ruchu budowlanego, wydatne poparcie rolnictwa i t. d.

Tego rodzaju programy rządowe nie były dotychczas podawane do wiadomości publicznej ani nawet do wiadomości samorządu. A przecież świadomość takich właśnie programów jest niezbędnym warunkiem planowości działania samorządu.

Inna rzecz z programem, jaki każdy związek samorządowy powinien posiadać dla siebie i to o ile możliwości na jaknajdłuższy okres czasu naprzód. Na układanie tego rodzaju programów, decydujący wpływ powinny wywierać 3 najważniejsze czynniki: a) zakres obowiązków samorządu, ustalony właściwymi ustawami, b) program ogólnoadministracyjny i gospodarczo-społeczny Rządu, pojęty w ten sposób, jak to wyżej zaznaczono, a) ocena ważności i pilności potrzeb oraz realnej możliwości świadczeń ludności, dokonana przez reprezentacje związków komunalnych na podstawie znajomości miejscowych stosunków.

Jednakże omawiany projekt też Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ujmuje inaczej sprawę programów i planowości. Zdąza do wytknięcia programu wspólnego i jednolitego dla całego samorządu, ujętego stosunkowo bardzo szczegółowo. Tezy kuszą się nawet o rzecz najtrudniejszą: o ustalenie dla wszystkich związków komunalnych kolejności realizacji zadań. Jedne z tych norm planowości i kolejności miałyby charakter rad i zaleceń, inne byłyby wprowadzane w życie przymusowo przez władze nadzorcze przy sposobności zatwierdzania budżetu.

Zachodzi kwestja, czy ustalenie takiego jednolitego i szczegółowego planu dla wszystkich związków komunalnych w całym państwie, o jakim mówią tezy Ministerstwa jest możliwe i pożądane.

Zarząd Biura Zjazdów Samorządu Ziemińskiego doszedł jednomyślnie do wniosku, że trafne ustalenie jednolitego i względnie szczegółowego planu działalności dla całego samorządu jest niemożliwe i że podejmowanie prób ze strony Ministerstwa w tym kierunku mogłoby przynieść raczej szkodę niż pożytek. Oto najważniejsze argumenty, które za tem, przemawiają.

I. Cechą współczesnych stosunków w Polsce jest brak jakiegokolwiek stabilizacji. Dotyczy to w pierwszym rzędzie stosunków gospodarczych i finansowych, a więc tych właśnie, które najistotniej oddziałują na działalność samorządu. Ów brak stałości sprawia, że układanie planów gospodarczych na dłuższy czas jest nierealne. Poszczególne związki komunalne z konieczności muszą się zadowolić planami doraźnymi, najodpowiedniejszymi w danych — niestety zmiennych — warunkach. Wszak liczne przykłady dowodzą, że pomimo wszelkich wysiłków nawet jednoroczne plany niejednokrotnie nie mogły być zrealizowane.

II. Błędem jest przyjęcie za punkt wyjścia przy układaniu planów działalności samorządu „kryzysu

gospodarczego“, jak to czyni projekt też Ministerstwa. Albowiem ów „kryzys“ jest tylko popularnym skrótem myślowym, nie zawierającym bynajmniej jakiejś stałej i określonej treści. Realna treść owego kryzysu zmienia się nie tylko z roku na rok, ale nawet z dnia na dzień. Na tak niestałym pojęciu niczego absolutnie budować nie można.

III. Rola związków komunalnych w zwalczaniu tego stanu, który niedokładnie nazywamy, kryzysem gospodarczym, może być różna, zależnie od zmieniających warunków ogólnych i lokalnych. Np. politykę Rządu w r. 1925 cechowało żądanie, ażeby samorząd nie powiększał panującego kryzysu, nie wykorzystywał wszystkich swoich uprawnień finansowych, nie prowadził żadnych robót inwestycyjnych. A przecież — jakkolwiek ten program Rządu podyktowany był niezawodnie dobrą wolą i wiarą — okazało się, że nie mógł on wytrzymać próby życiowej nawet jednego roku. Postulat niepowiększania kryzysu przez ograniczenie danin komunalnych musiał być zastąpiony przez postulat zwalczania jednego z przejawów kryzysu, a mianowicie bezrobocia przez prowadzenie produkcyjnych robót inwestycyjnych, co z konieczności prowadzić musiało do powiększenia danin komunalnych. Podobnie można żądać zwalczania kryzysu np. przez usilne popieranie rolnictwa w danym okresie czasu i t. d.

IV. Jeżeli za jeden z objawów kryzysu gospodarczego uznamy trudności płatnicze ludności (prawdopodobnie ten moment przedewszystkiem ma na myśli Ministerstwo), w takim razie stwierdzić musimy, że i ten nawet przejaw naszego położenia gospodarczego nie posiada żadnych cech stałości nie tylko na 5-lecie, lecz nawet na przeciąg jednego roku, a tembardziej nie posiada takich cech jednolite w stosunku do całego państwa i wszystkich kategorii płatników. Lokalne różnice w zdolności płatniczej ludności są olbrzymie, a zmiany tej zdolności nie podlegają ściśle jednakowym prawidłom w całym państwie. Uchwycić i wykorzystać tę fluktuację zdolności płatniczej przez skarb państwa — jest rzeczą wręcz niemożliwą. Tembardziej czynić to musi samorząd, wykorzystując lokalne i chwilowe konjunktury dla celów dobra publicznego zwłaszcza, że konjunktura raz stracona nieprędko powraca.

V. Za niemożliwe i niezyciowe uważamy również jakieś mniej więcej stałe rozgraniczenie działalności poszczególnych związków komunalnych, oczywiście poza obowiązkowym zakresem działania. Zdolność do wypełniania zadań (w rachubę wchodzi nie tylko zdolność finansowa), z jednej strony gminy, z drugiej powiatu — jest w poszczególnych dzielnicach i okolicach tak różna, że ustanowienie jakiegokolwiek szablonu co do wzajemnego uzupełniania się przez te związki łamałoby nieraz wymagania życia i byłoby wyraźnie szkodliwe. Za przykład niemożliwości życiowego ujęcia tej sprawy według jednego schematu może służyć sformułowanie projektu też Ministerstwa w odniesieniu do spraw pożarnictwa lub oświaty pozaszkolnej.

VI. Jeżeli ułożenie jednolitego planu działania samorządu jest niemożliwe, to tembardziej jest ta-

kiem ustalenie kolejności realizowania zadań. Miara względności ma co do tego jeszcze większe zastosowanie. W sformułowaniu projektu Ministerstwa w sprawie kolejności ani jeden punkt nie dałby się utrzymać bez tak poważnych i licznych zastrzeżeń, że zasada stałaby się właściwie iluzją.

VII. Ale nie tylko niemożliwość stworzenia jednolitego planu działania samorządu mamy na uwadze. Twierdzimy, że ustalenie takiego planu ze strony Ministerstwa w formie obowiązujących i nieobowiązujących dyrektyw i wskazówek dałoby rezultat wręcz ujemny. Stoimy bowiem na stanowisku, że maximum jednolitości działania, jakiej można żądać od samorządu, zawierają ściśle przepisy poszczególnych ustaw, tworząc t. zw. obowiązkowy zakres działania samorządu. Ten właśnie zakres ustawowych obowiązków samorządu stanowi jedynie właściwą dziedzinę, w której władze rządowe, opierając się na przepisach prywatnych, mogą skutecznie wpływać na poczynanie samorządu.

Skoro zaś ustawodawstwo nasze stoi na stanowisku podziału zakresu działania na obowiązkowy i dobrowolny, to czyni to właśnie dlatego, ażeby w dziedzinach, objętych dobrowolnym zakresem, pozostawić samorządowi swobodę i możliwość dostosowania się do miejscowych potrzeb i warunków zarówno co do rodzaju podejmowanych czynności, jak i sposobu ich wykonania. Wkraczając w tę sferę z planem mniej więcej jednolitym i mniej więcej szczegółowym, Rząd stanąłby w sprzeczności z intencją ustaw, pozostawiających dobrowolny zakres działania samorządom. Nie mogąc zaś (bo jest to rzeczą niemożliwą) ustalić programu dla wszystkich trafnego, paczyłoby się w ten sposób rozwój, idący od dołu, hamowałoby się inicjatywę, nie dozwalałoby na samodzielne wyrabianie metod podług wymagań życia. Nikt nie zdoła przewidzieć zgóry, jakim trybem potoczy się nurt życia i jakie ono potrzeby wysunie. Byłoby ubożeniem życia włączać go w jakieś jedno choćby tylko mniej lub więcej szablonowe koryto.

VIII. Możliwość oddziaływania Ministerstwa w kierunku urzeczywistnienia programu i kolejności jest, o ile chodzi o dobrowolny zakres działania samorządu — ustawowo ograniczona. Nie dotykając w tej chwili kwestji prawnych podstaw nadzoru nad celowością poczynania samorządu w tym rozmiarze, w jakim dzisiaj jest on wykonywany, zaznaczyć trzeba, że uprawnienia, wynikające z nadzoru w stosunku do działalności dobrowolnej związków komunalnych mogą być stosowane tylko w kierunku negatywnym, nigdy zaś pozytywnym. Można nie zatwierdzić jakiegoś wydatku dobrowolnego, nie można go przymusowo wprowadzić do budżetu. Już ten sam fakt rozbiłby jednolity i szczegółowy plan władz nadzorczych. Powtórze Ministerstwo ma możliwość wpłynięcia w tym kierunku (oczywiście poza zakresem ustawowych obowiązków samorządu) tylko na te organy nadzorcze, które pozostają w stosunku hierarchicznej zależności od Ministerstwa, a więc tylko na wojewodów, nie ma zaś tej możliwości w stosunku do wydziałów powiatowych. Wreszcie kwestja zasa-

dnicza: z istoty samorządu i instytucji nadzoru wynika postulat, ażeby ingerencja organów nadzorczych poza kwestjami legalności ograniczała się faktycznie do wypadków szczególnie ważnych dla interesu ogólnopañstwowego, a więc i nielicznych. Szczegółowość projektowanych tez przeczy temu postulatowi.

IX. Autorytet Ministerstwa, który powinien być jaknajwyższy, wymaga, ażeby ilekroć Ministerstwo zabiera głos, czy to w formie dyrektyw, czy poleceń — treść tych dyrektyw i poleceń nie nadawała się do krytyki. Tymczasem nieomal wszystkie szczegółowe tezy, formułowane w projekcie, z konieczności podlegać muszą krytyce, która będzie tem surowsza, im dalej tezy Ministerstwa odbiegać będą od realnych warunków, właściwych dla poszczególnych związków komunalnych. Nie chodzi tu bynajmniej o to, aby treść proponowanych tez zastąpić innemi. Zbyt mało mamy bowiem doświadczeń w naszym krótkim życiu samorządowym, ażeby móc już dzisiaj wysuwać ogólne reguły, zbyt płynne i niestałe są również nasze stosunki. Nawet nauka nie może się jeszcze zdobyć na podobne sformułowanie zasad gospodarki, tembardziej nie powinno tego czynić Ministerstwo, choćby tylko ze względu na swój autorytet.

X. Powoływanie się na przykład instrukcyjnej działalności centralnych władz angielskich nie jest przekonywujące. Albowiem w Anglii zakres działania samorządu jest wogóle ściśle ustawowo oznaczony. Pojęcie dobrowolnego zakresu działania w znaczeniu kontynentalnym jest tam zupełnie nieznanem. Powtóre wspomniana instrukcyjna działalność opiera się w Anglii na wielowiekowej pracy, nacechowanej ciągłością i stałością, która dała bogate doświadczenia i wy-

robiła ludzi. My nie posiadamy ani tych doświadczeń ani przez doświadczenie wyrobionych ludzi, mieć ich dotąd nie możemy i nie prędko będziemy mieli.

W konkluzji Zarząd Biura Zjazdów Samorządu Ziemińskiego, stoi na stanowisku że *w interesie samorządu i ze względu na autorytet Ministerstwa nie należy ogłaszać zarządzeń Ministerstwa w sprawie planowości i kolejności działań samorządu w postaci jednolitego i szczegółowego planu.* jak go ujmują omawiane tezy. Niemniej przeto należy oddziaływać w kierunku planowej akcji poszczególnych związków komunalnych, jednakże innemi środkami. Za najodpowiedniejsze środki należy uznać.

a) *uporządkowanie sprawy własności władz w dziedzinie stosunków komunalnych oraz własności urzędów państwowych z jednej i organów, samorządu z drugiej strony.* Projekt ten zapowiada wejście na tę drogę przez szereg naogół trafnych sformułowań co do wzajemnego stosunku Ministerstw w sprawach samorządu i rozgraniczenia działania urzędów państwowych i organów samorządu (sprawy skarbowe, sanitarne, weterynaryjne i drogowe).

b) *Spowodowanie jaknajrychlejszego ustawowego określenia obowiązków samorządu w poszczególnych dziedzinach administracji.* Dokonanie tego dzieła byłoby najskuteczniejszym środkiem zapewnienia planowości działania samorządu.

c) *Intensywne poparcie przez Ministerstwo wymiany myśli i doświadczeń między działaczami samorządowymi, dokonywującej się w formie wydawnictw, zjazdów, konferencji i t. p.* Poparcie owo powinno się wyrażać między innemi także w czynnym udziale przedstawicieli Ministerstwa w tych przedsięwzięciach.

## **Sprawa, dodatkowego rozkładu kosztów utrzymania policji za rok 1924.**

W sprawie tej Biuro odniosło się do p. Ministra Spraw Wewnętrznych z następującym memorjałem:

„W czerwcu r. b. Wojewoda Warszawski dokonał ostatecznej repartycji kosztów utrzymania policji państwowej na rok 1924, przypadających od powiatowych związków komunalnych i miast wydzielonych. Repartycja ta zawierała jednocześnie dodatkowy wymiar części kosztów, nie objętych wymiarem poprzednim za ten sam rok budżetowy. Równocześnie Wojewoda polecił uregulować należności, wynikające z dodatkowego rozkładu, w ciągu roku 1926.

Prawdopodobnie w tym samym trybie i czasie rozłożono na związki komunalne dodatkowe koszty utrzymania policji także w innych województwach.

Wobec tego stanu rzeczy pozwalamy sobie zauważyć, co następuje:

1. Prawie w połowie roku budżetowego, a więc w momencie, kiedy wszystkie budżety są już prawomocnie ustalone i mniej więcej w połowie wykonane, dowiadują się zarządy związków komunalnych o nowym wydatku, nie przewidzianym budżetem.

Powstaje tedy potrzeba formowania specjalnie dla tego celu budżetów dodatkowych. Gdy zaś w ciągu roku budżetowego nowe daniny nie mogą być wcale nałożone bądź z powodu wyczerpania źródeł dochodowych, bądź też z powodu koniecznego liczenia się z ludnością, która taką nieprzewidzianą daninę w ciągu roku musiałaby słusznie przyjąć jaknajgorzej, przeto związki komunalne są zmuszone przerabiać prawomocne i częściowo już wykonane budżety przez redukcję wydatków w innych działach. Powoduje to oczywiście zamęt w gospodarce i bynajmniej nie jest zgodne z tak aktualną dzisiaj zasadą planowości gospodarczej.

2. Dodatkowego rozkładu wspomnianych kosztów dokonano przez zakomunikowanie zarządom związków komunalnych należnej sumy bez podania podstaw obliczenia i przyczyn, które spowodowały rozkład dodatkowy. Ponieważ zaś płacąc koszty utrzymania policji państwowej w roku 1925 zarządy związków komunalnych działały w przekonaniu, że płacą całkowitą należność za rok 1924, przeto żądanie dodatkowej spłaty w tak spóźnionym terminie i bez

szczególne uzasadnienia wywołuje wśród członków wydziałów powiatowych a tembardziej sejmików bardzo niepożądaną nieufność i rozgorzyczenie.

Wprawdzie przepisy nie wkładają wyraźnie obowiązku na Ministerstwo i wojewodów zawiadamiania zarządów komunalnych o podstawach wymiaru kosztów utrzymania policji państwowej, należnych od samorządu. Obowiązek taki możnaby jednak wyprowadzić z tych przepisów, skoro zważywszy, że przepisy w danym wypadku stawiają państwo i samorząd w sytuację dwóch osób prawnych, pomiędzy którymi dokonywa się obrachunek. Bez względu je-

dnak na podstawy prawne należy stwierdzić, że komunikowanie zarządom związków dokładnego wyliczenia, uzasadniającego żadaną sumę byłoby zewszemniar pożądaną i przyczyniłoby się tylko do wzmocnienia autorytetu władzy państwowej.

Dlatego mamy zaszczyt prosić Pana Ministra, ażeby zechciał łaskawie zarządzić:

- 1) dodatkowe rozesłanie uzasadnienia wysokości żadzanych kosztów utrzymania policji,
- 2) wstawienie dodatkowych należności z tego tytułu do budżetów na rok 1927, a nie 1926.

## Z życia samorządu

### SPRAWY ZDROWIA PUBLICZNEGO W POW. WÓLKOWYSKIM.

W dn. 29 maja r.b. Wydział Powiatowy w Wólkowsku powziął sześć uchwał w zakresie zdrowotności. Uchwały te zostały przygotowane przez specjalną konferencję lekarską z udziałem lekarza powiatowego i lekarzy, będących na etacie samorządu powiatowego.

Opierając się na opinii tej konferencji Wydział Powiatowy uchwalił:

#### ( W SPRAWIE POŁOŻNYCH.

a) położnym, utrzymywanym przez Wólkowski Powiatowy Związek Komunalny, zezwala się zajmować prywatną praktykę położniczą z zachowaniem warunków, wyszczególnionych w niniejszej uchwale;

b) za czynności w prywatnej praktyce położne komunalne mogą pobierać na rzecz swojej opłatę, której wysokość nie może przekraczać 50% każdorazowego cennika, ustalonego na mocy obowiązujących przepisów przez p. Wojewodę Białostockiego dla położnych;

c) położne komunalne obowiązane są udzielać pomocy bezpłatnie w zakresie swego zawodu w wypadkach gdy położnica przebywa w szpitalu Sejmikowym lub jest niezamożna, niezamożność zaś jej stwierdzona została na mocy zaświadczenia Urzędu Gminnego (Magistratu) bądź też, gdy zachodzi potrzeba udzielenia pomocy w nagłym wypadku, stwierdzonym przez lekarza rejonowego — albo gdy wypadek będzie uznany za nagły przez samą położną. Urząd Gminny (Magistrat), wydając zaświadczenie o niezamożności rodzącej, powinien równocześnie zbadać, czy nie zachodzi potrzeba dostarczenia na koszt gminy podwozy dla położnej i w razie twierdzącym — wydać niezwłocznie odpowiednie zarządzenie.

d) podwozy położnym, wyjeżdżającym na wieś, powinny być dostarczane bezpłatnie przez osoby, wzywające położną do rodzącej, w razie zaś niezamożności tych osób — przez gminę, na terenie której znajduje się położnica. Położna może zażądać w nagłym wypadku dostarczenia jej bezpłatnej podwozy dla wyjazdu do niezamożnej położnicy oraz w powrotnej drodze do tej gminy, gdzie znajduje się siedziba położnej komunalnej, a gmina ta obowiązana jest temu żądaniu uczynić zadość, natomiast może domagać się zwrotu kosztów podwozy według obowiązującej taksy od gminy, obowiązanej do dostarczenia podwozy.

e) w piśmie w przedmiocie dostarczenia podwozy, skierowanym do Urzędu Gminnego (Magistratu) za pośrednictwem właściwego komunalnego lekarza rejonowego, położna powinna podać datę, godzinę i miejsce, gdzie ma przybyć podwoza. W razie nieuczynienia zadość temu żądaniu przez gminę — na koszt tej gminy może być wynajęta przez komunalnego lekarza rejonowego podwoza, a gmina, która w oznaczony termin nie dostarczyła podwozy, obowiązana jest zwrócić koszty wynajętej podwozy w określonym przez lekarza rejonowego terminie (L. spr. 795).

### W SPRAWIE OPIEKI SANITARNEJ NAD SZKOŁAMI POWSZECHNEMI.

Stwierdzając, zgodnie z opinią wymienionej konferencji lekarskiej, niewykonalność uchwały Wydziału Powiatowego z dn. 16 stycznia r. b., w przedmiocie obowiązkowego dwukrotnego wizytowania w ciągu roku przez lekarzy rejonowych szkół powszechnych w powiecie Wólkowskim, Wydział Powiatowy zmienił powyższą uchwałę, jak następuje:

a) wkłada się na komunalnych lekarzy rejonowych obowiązek wizytowania pod względem sanitarnym przynajmniej raz w ciągu roku szkolnego wszystkich szkół powszechnych, znajdujących się w obrębie danego rejonu oraz zbadania stanu zdrowotnego wszystkich uczniów, uczeszczających do tych szkół.

b) w celu uczynienia zadość obowiązkowi, włożonemu na lekarzy rejonowych w myśl p.n.a niniejszej uchwały, lekarz rejonowy układa w porozumieniu z miejscowym dozorem szkolnym plan wizytacji szkół, który następnie powinien być podany do wiadomości właściwych kierowników szkół.

c) komunalny lekarz rejonowy może w porozumieniu z władzami szkolnymi zażądać, by dzieci szkół, znajdujących się w siedzibie rejonu lekarskiego oraz w miejscowościach, odległych nie dalej 3 klm. od siedziby rejonu, były kierowane do zbadania do przychodni leczniczej; do miejscowości, położonych dalej niż 3 klm., lekarz obowiązany jest udać się w celu wizytacji osobiście.

d) gminy (miasta) obowiązane są dostarczać bezpłatnie podwozy lekarzom komunalnym, udającym się na wizytację szkół, przy czym do dostarczenia podwozy obowiązana jest ta gmina, w której obrębie ma być dokonana wizytacja, lekarzowi jednak przysługują prawo zażądania podwozy do pierwszego miejsca wizytacji od tej gminy, w obrębie której znajduje się siedziba rejonu nie dalej jednak 15 klm., gmina zaś ta może domagać się zwrotu kosztów podwozy według obowiązującej taksy od gminy, obowiązanej do dostarczenia podwozy.

e) w piśmie, żądającym dostarczenia podwozy, komunalny lekarz rejonowy powinien wskazać datę, godzinę i miejsce, gdzie ma przybyć podwoza; w razie nieuczynienia zadość przez gminę temu żądaniu w podanym czasie — lekarz komunalny może wynająć podwozę w drodze dobrowolnego najmu, gmina natomiast, która nie dostarczyła w określonym terminie podwozy, obowiązana jest zwrócić koszt wynajętej podwozy w terminie podanym przez lekarza rejonowego.

### ZWALCZANIE JAGLICY.

Zważywszy, że zwalczanie jaglicy faktycznie jest już prowadzone na terenie tutejszego powiatu przez udzielanie pomocy lekarskiej wszystkim zgłaszającym się chorym w 5 przychodniach, utrzymywanych przez Wólkowski Powiatowy Związek Komunalny, że utworzenie specjalnej przychodni dla jagliczych pociągnie za sobą nowe wydatki, na których pokrycie Wydział Powiatowy nie posiada funduszy, że pomoc jagliczym z powodzeniem może być nadal udzielana w przychodniach Sejmikowych i że pomoc finan-

sowa ze strony władz państwowych ułatwiałaby Wydziałowi rozwinięcie akcji — Wydział Powiatowy jedomyślnie uchwalił:

a) pomocy chorym na jaglicę udzielać w przychodniach Sejmikowych młodzieży szkolnej i niezamożnym — bezpłatnie.

b) włożyć na lekarzy rejonowych obowiązek zwracania szczególnej uwagi na choroby oczu w czasie wizytacji szkół powszechnych.

c) zwrócić się z prośbą do władz miarodajnych o udzielenie pomocy ze Skarbu Państwa na utrzymanie przychodni Sejmikowych, w których równocześnie prowadzi się akcja zwalczania jaglicy.

d) polecić komunalnym lekarzom rejonowym wykazywać osobno w miesięcznych sprawozdaniach sytuacyjnych ilość porad udzielonych chorym na jaglicę i inne choroby oczne, z podziałem, ile w tym udzielono pomocy młodzieży szkolnej i nie uczęszczającej do szkół oraz osobom starszym.

#### WYCIECZKA SEJMIKU OSTROWSKIEGO.

Nic tak nie przemawia do umysłu rolnika, jak optyczne zapoznanie go z efektem włożonych nakładów pracy w racjonalną gospodarkę rolną. Nie zastąpi mu poznanie takiego wzorowo prowadzo-

nictwem dyr. Helliga, cieszącego się powszechną sympatią i popularnością.

Bezpośrednio po zwiedzeniu Zakładu Kisielnickiego, wycieczka udała się do Ogniska kultury ogrodniczo — rolniczej w Małym Płocku, gdzie, oprowadzana przez Starostę Kolneńskiego p. Bienkiewicza, członka Wydziału p. Poświętę i kierownika p. Kasprzaka, podziwiała osiągnięte rezultaty zarówno w selekcji zbóż i warzyw, jakoteż w hodowli inwentarza i trzody chlewnej.

Przez usta p.p. starosty Brzęczka, Wnorowskiego, Zawistowskiego i Gutkowskiego, wycieczkowicze dziękowali p. staroście Bieńkiewiczowi i p. dyrektorowi Hellwigowi za nader gościnne przyjęcie oraz niestrudzone zapoznawanie ze wszystkim, co było godnym widzenia, oby wycieczkowicze wywieźli jaknajwięcej praktycznych wiadomości.

#### SZKOŁA ROLNICZA W BUKISZKACH POW. ZWIĄZKU KOMUNALNEGO W WILNIE.

W Wojew. Wileńskim znajduje się tylko jedna samorządowa szkoła rolnicza, założona przez Pow. Związek Komunalny Wileńsko — Trocki. Organizację szkoły Sejmik rozpoczął od nabycia osrodku z parcelowanego majątku państwowego Bukiszki, położo-



Wycieczka Sejmiku Ostrowskiego w rolnym zakładzie doświadczalnym w Kisielnicy.

nego warstwu rolnego żadna gazeta ani też nawet kursy, traktujące poruszane przedmioty zbyt teoretycznie.

Dobrze wyczuł potrzeby i upodobania swoich rolników Sejmik Ostrowski ze starostą p. Stanisławem Brzęczkiem na czele, urządzając w dniu 27 czerwca r. b. wycieczkę sejmikową do Zakładu Doświadczalnego w Kisielnicy i Ogniska kultury ogrodniczo — rolniczej w Małym Płocku, prowadzonego sumptem sejmiku Kolneńskiego.

Wycieczka wyruszyła samochodami z dwu punktów: Ostrowa i Czyżewa. Wzięło w niej udział przeszło 50 wybitniejszych z powiatu rolników. Wycieczka wzbudziła żywe zainteresowanie ogółu rolników a rezultaty jej są tematem licznie odbywanych zebrań kółek rolniczych.

Zwiedzenie Zakładu zajęło 7 godzin i dało wycieczkowiczom cały szereg praktycznych wskazówek i rozwiązań, opartych na naukowym doświadczalnictwie. Zakład pozostaje pod światłym kierow-

negu w odległości 8 klm. od Wilna. Sejmik nabył ogółem 109 ha wraz z zabudowaniami na warunkach długoletniego kredytu. Całość osrodku podzielono na dwie części: 30 ha przeznaczono dla szkoły rolniczej, resztę na fermę rolniczą.

W r. 1925 Sejmik kosztem zgórą stu tysięcy złotych przeprowadził niezbędny remont budynków, dobudował piętro na głównym domu i wybudował nowy dom mieszkalny dla nauczycieli.

Szkoła ruszyła dopiero w lutym r.b. Obliczoną jest na 60 uczniów, kurs tegoroczny liczy 31 uczniów. Siedmiu uczniów pochodzi z sąsiednich powiatów, reszta z powiatu Wileńsko-Trockiego.

W planie Sejmiku przewidziany jest stopniowy rozwój szkoły, oparty przytem na dochodach z fermy. Stąd też narazie dają się uczuć wielkie braki specjalnie w zakresie pomocy naukowych i wszelkich urządzeń. Poza tablicami szkoła nie posiada żadnych innych pomocy naukowych. Pod kierownictwem personelu nauczycielskiego uczniowie sami formują zbiory przyrodnicze. Biblioteki

dla uczniów jeszcze niema, jest tylko niewielka biblioteka dla nauczycieli. W szkole pomieszczoną została biblioteczka miejscowego kółka rolniczego.

Aby zachęcić małorolnych do odawania dzieci do szkoły, Sejmik ustanowił 13 stypendjów na opłatę kosztów utrzymania w szkole. Koszt ten wynosi, jak i w innych szkołach równowoznik jednego metra żyta na miesiąc.

Założeniem gospodarstwa szkolnego było, by Sejmik nie potrzebował do szkoły dopłacać. Potrzeby szkoły mają być pokrywane z dochodów fermy, której kierownikiem jest dyrektor szkoły. Właściwe gospodarstwo rolne szkoły jest ściśle oddzielone i dostosowane do miejscowych warunków. Od lipca r. b. rolne gospodarstwo szkoły ma być obsługiwane wyłącznie przez uczniów.

#### DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNO-OŚWIATOWA, SEJMIKU RADOMSKIEGO.

W roku ubiegłym Wydział Powiatowy zapoczątkował pracę oświatową wśród dorosłych na terenie 4 gmin. Akcja oświatowa pozaszkolna była prowadzona w trzech formach: 1) przez nauczanie czytania i pisania, 2) popularne odczyty, 3) przez popieranie czytelnictwa.

Kursy wieczorowe spotkały się z bardzo wielkim zrozumieniem ich potrzeby u ludności. Ludność powyższych gmin masowo — bez względu na wiek, płeć, zawód — zapisywała się na kursy wieczorowe. Dowodem tego są cyfry liczne piśmienne i ustne zgłoszenia z pozostałych gmin powiatu, nadsyłane do Wydziału Oświatowego. Kursy wieczorowe były prowadzone na terenie 4 powyższych gmin, objętych działalnością oświatową Sejmiku w 26 miejscowościach, na które uczęszczało 944 osoby.

Na ogół należy stwierdzić, że wyniki tego roku szkolnego są bardzo dobre. W wielu miejscowościach nauczyciel-

stwo potrafiło wejść w bliższy stosunek ze słuchaczami przez organizowane wieczornice, śpiewy, rozrywki i t. p. To też do Wydziału Oświatowego wpłynęły podania o zorganizowaniu oświaty pozaszkolnej z dalszych kilkunastu miejscowości.

Na przyszłość, aby zainteresować i udostępnić pogawędki dla szerszych warstw, kierownictwo sekcji oświatowej ma zamiar pozwolić na korzystanie z owych pogawędek i tym, którzy na kurasy nie są zapisani.

Równocześnie z kursami wieczornymi Sejmik prowadził biblioteczkę wędrowną w 7 miejscowościach. Ponadto posiada biblioteczkę dzieł scenicznych, zorganizowaną przy wydziale oświatowym

Biblioteki wędrowną prowadzą kierownicy oświatowi tam, gdzie są zamianowani; w pozostałych miejscowościach prowadzi je nauczycielstwo i pisarze gminni. Każda biblioteczka skompletowana zawiera od 180 — 200 książek, zaopatrzona jest w regulamin dla kierowników bibliotek i dla czytelników, katalog kartkowy, książkę ewidencyjną opłat czytelników i skorowidz czytelników.

W tych gminach, gdzie były prowadzone kursy oświatowe, biblioteki bardzo prosperowały, kierownicy bibliotek bowiem przesyłali do każdej szkoły odpisy katalogu działowego, zawierającego spis książek w bibliotekach i tą drogą zjednywali sobie poważną liczbę czytelników.

Z gmin, które nie posiadają biblioteki, ludność zgłasza się po książki do Wydziału Powiatowego. Dotychczasowa liczba bibliotek jest w wysokim stopniu niewystarczająca. Ażeby biblioteki wędrownie mogły być zasilane, w nowe książki, zachodzi potrzeba utworzenia centrali bibliotek przy Wydziale Powiatowym i stąd zaopatrywać wszystkie gminy w biblioteki wędrownie. Bibliotekę dzieł scenicznych należy również powiększyć, bowiem zapotrzebowanie jest tak znaczne, że biblioteka nie pokrywa zapotrzebowania.

## K O M U N I K A T.

### STUDJUM OPIEKI SPOŁECZNEJ NAD DZIECKIEM.

Od r. ak. 1926-27 powstaje w Studium Pracy Społeczno-Oświatowej (na Wydziale Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej) nowa grupa — opieki społecznej nad dzieckiem, przeznaczona dla kierowników i pracowników instytucyj opieki nad dziećmi i młodzieżą zarówno wychowawczych, jak i sanitarnych.

Program, poza podbudową wspólną z innymi grupami Studium t. j. naukami społecznymi, psychologią, pedagogiką, zagadnieniami oświaty pozaszkolnej oraz polityki społecznej — obejmuje: opiekę nad matką i dzieckiem, gromadne wychowanie pozaszkolne i zajęcia praktyczne w prowadzeniu zakładów, związane z hospicjami i zwiedzaniem.

Zwyczajnymi słuchaczami mogą być osoby z przygotowaniem pedagogicznym, bądź sanitarnym (dwuletnia szkoła pielęgniarzek), medycyny lub studjami wyższymi choćby nie ukończonymi (o ile wykazą się kilkuletnią praktyką z wynikami dodatnimi). Wszyscy słuchacze muszą się wykazać co najmniej roczną praktyką pracy społecznej. Nie odpowiadający tym warunkom mogą za zgodą wykładających zapisywać się jako słuchacze wolni.

Osoby, które pragnęłyby starać się o stypendja, powinny przedstawić polecenie instytucji państwowej, samorządowej lub społecznej, w których dotychczas pracowały. Zapisy przyjmuje od 1 września Wolna Wszechnica Polska — Śniadeckich 8.

## GMINA WIEJSKA I MIEJSKA

### Gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, jako źródła kredytu dla ludności wiejskiej.

Na mocy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 roku o organizacji i ustaleniu statutów gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, zostały z powrotem powołane do życia na terenie województw centralnych i wschodnich gminne kasy

pożyczkowo-oszczędnościowe, dawniejsze zaś kasy, działające na zasadzie ustawy z dn. 23 listopada 1906 roku, ulegają likwidacji, lub też odpowiedniej reorganizacji.

Pobudką do wydania powyższego rozporządzenia była chęć rządu przyjscia ludności gmin wiejskich z po-

mocą w zakresie uprzystępnienia jej kredytu na cele, związane z prowadzeniem gospodarstw rolnych, a więc na nabycie ziemi, na stawianie budynków i przeprowadzanie wszelkich ulepszeń gospodarczych, na zakup żywego i martwego inwentarza rolnego, na kupno narzędzi rolniczych i surowców, potrzebnych w przemyśle wiejskim itp. Wszyscy wiemy, że potrzeby gospodarze naszej wsi są rozległe i że zaspokojenie ich leży w interesie gospodarstwa społecznego. Czy jednak gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, do powstania których rząd przywiązywał wielką wagę, będą mogły stać się źródłem kredytu dla gminniaków i w ten sposób spełnią swoje najważniejsze zadanie, czy też pozostaną martwymi komórkami w organizmie życia gminnego—oto kwestja, która wywołała żywe zainteresowanie wśród działaczy samorządowych i wszystkich tych, którym życie gminy polskiej nie jest obce. Zdania pod tym względem są podzielone. Jedni zapatrują się na kasy optymistycznie i, pomimo że instytucje te dotychczas borykają się z dużymi trudnościami, nie wykazując przytem większej działalności, widzą w nich w przyszłości dzwignię pomocy kredytowej dla ludności wiejskiej. Drudzy znowu są pesymistami; kasy gminne, według ich zdania, to drobnoustroje zupełnie nie zdolne do życia, skazane na suchotniczą wegetację, upadek których w bliższej czy dalszej przyszłości niechybnie nastąpi. Którzy z nich mają słusność—przyszłość pokaże, a my, powstrzymując się od wydawania w tej sprawie wyroku, postaramy się w sposób obiektywny rozpatrzyć gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, jako instytucje drobnego kredytu i ustalić, czy są i do jakiego stopnia być mogą w zakresie udzielania pożyczek pożyteczne dla ludności wiejskiej.

Stosownie do § 1 wyżej wspomnianego rozporządzenia kasy gminne mają za zadanie: 1) uprzystępnienie kredytu dla ludności gmin wiejskich i 2) ułatwienie gromadzenia oszczędności. Obydwa te zadania w ścisłym pozostają ze sobą związku i nie trzeba chyba dowodzić, że im większe kasa zdoła zgromadzić fundusze z wkładów oszczędnościowych, tym żywszą i w szerszych rozmiarach może ujawnić działalność kredytową. Dlatego też uważamy, że pomyślnie rozwiązanie drugiego zadania da kasie możliwość rozwiązania pierwszego zadania.

Środki obrotowe, jakimi kasy gminne mają operować, składają się z kapitałów własnych i kapitałów obcych. O kapitałach własnych można śmiało powiedzieć, że są za małe, aby posłużyć miały kasie do rozwinięcia większej działalności kredytowej. Bo zastanówmy się. Kapitał zakładowy został oznaczony w rozporządzeniu z dn. 30 grudnia 1924 r. w sumie zł. 2000. jako minimalny, ale też większość gmin w tej wysokości go uchwała. Może on być co prawda powiększony corocznie przez dopisywanie części zysków, ale z uwagi na to, że zyski te nie będą i nie mogą z natury rzeczy wynosić większych sum, powiększenie kapitału zakładowego będzie minimalne. Również drobną kwotą przedstawiać będzie kapitał zarobkowy (rezerwowowy), co zresztą jest zupełnie naturalne, gdyż powstaje prawie wyłącznie z czystych zysków i jest przeznaczony tylko na pokrycie ewentualnych strat kasy. To samo mniejwięcej można powiedzieć o kapitałach

specjalnych, mających specjalne przeznaczenie, przede wszystkim na nabycie własnej nieruchomości.

Z powyższego widzimy, iż kasy gminne dostatecznych kapitałów własnych nie posiadają i że w działalności swej winny oprzeć się na kapitałach obcych, w pierwszym rzędzie na wkładach oszczędnościowych, następnie na pożyczkach, zaciągniętych przez kasy, wreszcie na wszelkich wpływach obrotowych.

Wkładowi oszczędnościowe, powstające z drobnych sum zaoszczędzanych systematycznie przez ludność wiejską, stanowią winny zasadniczo największą część kapitału obcego. Uzyskanie jednak przez kasy tą drogą poważniejszych funduszy jest w dzisiejszych warunkach prawie niemożliwe. Wprawdzie wkładki oszczędnościowe, podług statutu normalnego gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, korzystają z pewnych ulg, mianowicie, procenty od nich wolne są od podatku od kapitałów i rent oraz od podatku dochodowego, zaświadczenia w przedmiocie złożenia lub zwrotu wkładów wolne są od opłaty stempowej, dalej — książeckom oszczędnościowym przyznano tego rodzaju przywileje, że mogą one być przyjmowane jako wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem państwa oraz kaucje, składane do depozytu wszelkich instytucyj rządowych, lecz wspomniane ulgi i przywileje, jakkolwiek są zachętą do składania oszczędności w kasach, nie odniosą należytego rezultatu. W dziedzinie oszczędności potrzebna jest wyteżona i uniejętna akcja wśród ludu wiejskiego, który nie przywykł jeszcze do oszczędzania systematycznego i naogół nie zdaje sobie należyte sprawy z pożytku lokowania oszczędności w kasach. Akcja taka, żeby była owocna, musi być prowadzona przez ludzi odpowiednio uzdolnionych i przygotowanych, a nadewszystko szczerze sprawie oddanych. Tem bardziej, że członkowie zarządu kas gminnych pełnią swe obowiązki bezpłatnie. Ale najważniejszą przeszkodą do gromadzenia przez kasy składek oszczędnościowych jest obecny kryzys gospodarczy i związany z nim ogólny brak gotówki oraz zachwianie się zaufania szerokich mas ludności do wszelkiego rodzaju instytucyj pieniężnych, nie tylko tak małych, jak kasy lecz nawet do poważniejszych banków. Brak zaufania ludności wiejskiej do kas gminnych spowodowany jest jeszcze i tą okolicznością, że nie uregulowały one dotychczas swych zobowiązań przedwojennych. Nic więc dziwnego, że nawet najlepiej pomyślana akcja oszczędnościowa nie mogłaby wydać w takich warunkach poważniejszych rezultatów i że wkłady oszczędnościowe stanowią poprostu małe sumki.

Z powyższego widzimy, że gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe nie zdołały dotychczas zebrać prawie żadnego kapitału oszczędnościowego, który przecież stanowić winien w zasadzie podwalinę działalności kredytowej kas.

Co się tyczy innych wpływów obrotowych wspomnianych w punkcie 3-im § 9 statutu normalnego, to zaznaczyć należy, że są one i wyjątkowe i nieznaczne, a składają się na nie prawie wyłącznie fundusze małych, lokowane na podstawie wyroków sądowych.

Pozostaje zatem kasom jedyna droga zdobycia funduszy obrotowych — zaciąganie pożyczek. Tą drogą też prawie wszystkie kasy kroczą, bo cóż zresztą in-

nego mają robić? Zmuszone są oprzeć swą skromną działalność na kredycie, jakiego udziela im Państwo-wy Bank Rolny, na kredycie w dodatku małym i krótkoterminowym, bo udzielanym na przeciąg 9-ciu miesięcy. W szczególności należy podkreślić krótkoterminowość tego kredytu, jako niekonsekwencję, gdyż kasy gminne zmuszone są udzielać gminiakom kredytu dłuższego, ponieważ takiego wymagają cele gospodarcze ludności wiejskiej.

Wobec takiego stanu rzeczy niema nawet mowy, żeby gminne kasy pożyczkowo oszczędnościowe mogły być obecnie lub nawet w bliskiej przyszłości źródłami kredytu dla ludności gmin. Dotychczas są one li tylko aparatami rozdzielczymi skromnych kredytów, uzyskanych w Państwowym Banku Rolnym, pomiędzy gminiaków i na tym cała ich rola się kończy. Samodzielna działalność kredytowa kas w szerszych rozmiarach jest w takich warunkach nie do pomyslenia.

Reasumując nasze wywody, dochodzimy do następujących wniosków konkretnych:

1) kasy gminne mogą być źródłami kredytu dla ludności wiejskiej, jeżeli oprą swoją działalność na większym kapitale zakładowym, a przede wszystkim na funduszach, uzyskanych z wkładów oszczędnościowych.

2) ponieważ jednak zdobycie powyższych środków obrotowych jest obecnie niemożliwe z powodu ciężkiego położenia gospodarczego wsi naszych, przeto niezbed-

na jest rzeczą udzielenie kasom gminnym przez rząd większego długoletniego kredytu.

Tak się przedstawia po półtorarocznej egzystencji działalność gminnych kas, jako instytucji drobnego kredytu dla potrzeb gospodarczych naszych wsi, a nie przedstawia się bynajmniej pomyślnie. Nie sądzimy, żeby w przyszłości kasy te zdołały odegrać w życiu gospodarczym gmin poważniejszą rolę. Do takiego poglądu skłaniają nas nie tylko badzwyeczaj skromne rezultaty działalności nowych kas gminnych, lecz również i przedwojennych kas, które na terenie b. Królestwa Kongresowego, a jeszcze bardziej w Małopolsce, nie zdołały ukrócić lichwy pieniężnej na wsi, a wszak do tego przedewszystkiem były powołane. Prócz tego nie jesteśmy zwolennikami kolegalnego kierownictwa kas, kolegalność bowiem rozkłada odpowiedzialność na kilka osób i w ten sposób prostoprostu niweczy odpowiedzialność za takie lub inne wykonywanie swych obowiązków. Pozatem kierownictwa kolegalne nie są zdolne do intensywnej pracy i ruchliwej działalności.

Zdaniem naszym zadania gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych przejąć winne komunalne kasy oszczędności, które tak wspaniale rozwinęły swą działalność zagranicą, szczególnie w Niemczech, i w życiu samorządowym tak powiatów jak i gmin odgrywają pierwszorzędną rolę. Zagadnienie to jednak wybiega poza ramy niniejszego artykułu i wymaga oddzielnego omówienia i uzasadnienia.

Zygmunt Pawlak.

## Z GMIN

### TROSKA O BUDYNKI SZKOLNE.

Rada Gminna w Siniawce pow. Nieszwieski uchwaliła powołanie specjalnej komisji dla zbadania stanu budynków szkolnych w celu ustalenia potrzebnych remontów; będą one przeprowadzone w roku bieżącym w zależności od posiadanych przez gminę środków.

### ZAMIAST SZARWARKÓW.

Rada gminna gu. Ułęż pow. Garwoliński zamiast reperowania dróg sposobem szarwarkowym, wniosła do budżetu 2,000 złotych na gruntowną reperację niektórych dróg.

Reperacje przeprowadzono bardzo dobrze i praktycznie, jak tego dobre kilkadziesiąt lat nie czyniono.

Z wielkim uznaniem trzeba podnieść działalność komisji okręgowej, która niektóre gościńce obsadziła drzewami owocowymi, które się pięknie rozrastają.

### W SPRAWIE ZAPOBIEGANIA SZERZENIU SIĘ CZERWONKI U TRZODY CHLEWNEJ.

Starosta radomski zwrócił się do urzędów gminnych z następującą odezwą:

„Nadszedł czas upałów, kiedy zwykle najwięcej grasuje czerwotka u trzody chlewnej, a ludność wiejska mało uświadomiona o zapobieganiu tej chorobie, ponosi olbrzymie szkody.

Należy uświadomić ludność za pośrednictwem set tysięcy, że jedynym pewnym środkiem zapobiegawczym masowym upadkom trzody chlewnej jest zabezpieczenie szczepieniem przeciw czerwonce. Byłoby pożyteczne wyznaczenie punktów w gminach gdzie możnaby przeprowadzić masowe szczepienia trzody chlewnej, o ile znajdzie się dostateczna ilość chętnych gospodarzy. Szczepienia takie kosztowałyby od 75 gr. do 1 zł. 50 gr., za sztukę zależnie od wielkości świń.

Punkty możnaby wyznaczyć dla kilku blisko położonych wsi, a co do dnia szczepienia należałoby porozumieć się z Sejmikowymi lekarzami weterynarii w Radomiu i Białobrzegach, względnie rejonowymi felczerami weterynarii w Przytyku, Jedlińsku, Skaryszowie i Wierzbicy.

Należy dolożyć wszelkich starań, aby przekonać ludność i zachęcić do prędkiego zaszczepiania jaknajwiększych ilości trzody chlewnej”.

### BIBLIOTEKI LOTNE SEJMIKU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

W roku 1925 nowych biblioteczek nie kompletowano, uzupełniono jedynie istniejące 10 kompletów oraz rozesłano je do gmin.

Na sali posiedzeń Sejmiku czynna była w ciągu roku czytelnia pism samorządowych w dni powszednie od godziny 16 do 20, w niedziele i święta od godziny 14 do 19.



Biblioteczki lotne w dn 31-XII 1925 roku znajdowały się:

- 1 komplet A — 180 książek — w Gnaszynie, gm. Grabówka,
- 2 komplet B — 200 książek — w Olsztynie;
- 3 komplet C — 180 książek — w Janowie gm. Złoty Potok,
- 4 komplet D — 180 książek — w Kuźnicy M. gm. Dźbów,
- 5 komplet E — 180 książek — w Przystajni,
- 6 komplet F — 180 książek — w Kamienicy Polskiej,
- 7 komplet G — 180 książek — w Sejmiku,
- 8 komplet H — 200 książek — w Hucie Starej,
- 9 komplet I — 200 książek — w Przyrowie,
- 10 komplet J — 200 książek — w Korzonku, gm. Dźbów.

#### SPRAWA USTALENIA JEDNOLITOŚCI OBSZARÓW GMIN I MIAST.

W związku z pismem Magistratu m. Krzemieńca z dn. 17.XII 25 r. L: 10387, celem ustalenia jednolitości obszarów gmin wobec zawilności granic, Wydział Powiatowy postanowił powołać komisję, złożoną z członków: Wydziału Powiatowego w charakterze Przewodniczącego, oraz 5 członków, po 2-ch od Miejskiego Społecznego Komitetu Gospodarczego m. Krzemieńca, oraz 2-ch od poszczególniej Rady gminy zainteresowanej, której grunta graniczą z gruntami m. Krzemieńca (a m: Białokrynica, Bereźce, Borki i Wiśniowiec).

Posiedzenia komisji odbywać się będą w terminach wyznaczonych w miarę potrzeby przez Przewodniczącego w lokalu Magistratu m. Krzemieńca.

Jednocześnie postanowiono w charakterze Przewodniczącego powyższej komisji delegować czł. Wydziału Powiatowego p. Ignacego Puławskiego.

#### BUDOWA ŁAŻNI W RADOMSKU.

— Plan łaźni miejskiej został zatwierdzony przez Dyrekcję Robót Publicznych i Wydział Techniczny przy Wojew. Łódzkim. Zarząd miasta w najbliższych tygodniach przystępuje do budowy tego niezbędnego gmachu w Radomsku.

Łaźnia będzie budowana przy ul. Źródlanej, obok

rzeczki, gdzie dawniej był prowizoryczny budynek Elektrowni miejskiej.

#### ROBOTY INWESTYCYJNE W ZGIERZU.

Do Zgierza przybyła grupa inżynierów konsorcjum finansowego „Ulen et Co.,” które udzieliło magistratowi Zgierza pożyczki 290 tys. dolarów na wielkie roboty inwestycyjne. Wobec podpisania umowy technicznej na wykonanie szeregu robót technicznych przez tę firmę oraz zawarcia umowy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego w sprawie długoterminowej pożyczki w obligacjach komunalnych, inżynierowie ci rozpoczęli przeprowadzanie w Zgierzu studjów niezbędnych dla wykonania planu robót. Studja te i opracowywanie planów potrwać około 3 miesięcy, tak, iż na jesieni Zgierz będzie mógł zatrudnić znaczną liczbę bezrobotnych. Roboty te obliczone są na 2 — 3 lat.

#### PRZEDWSTĘPNE ROBOTY KANALIZACYJNE W PABJANICACH.

W Pabjanicach bawi komisja specjalistów w sprawie budowy kanalizacji.

Komisja występuje w imieniu firmy F. Holman, która podjęła się budowy kanalizacji w Pabjanicach. Ustalono ostatecznie miejsce stacji pomp, filtrów i wieży ciśnień.

#### BUDOWA ELEKTROWNI.

Magistrat miasta Złoczewa zachęcony wzorową organizacją elektrowni w Sieradzu zwrócił się do inżyniera p. Monica z propozycją o urządzenie elektrowni w Złoczewie. P. Monic zawarł umowę z Magistratem i od pierwszego września całe miasteczko nie będzie tonęło w mrokach ciemności.

#### NOWE FUNDUSZE NA ROBOTY PUBLICZNE.

Łódzki Urząd Wojewódzki otrzymał ze Skarbu Państwa sumę 168 tysięcy złotych dla przekazania samorządom na roboty publiczne.

Mianowicie otrzymały: Pabjanice 50 tys., Piotrków 25 tys., Tomaszów 35 tys., Zduńska Wola 20 tys., Kalisz 25 tys., Ozorków 8 tys., Brzeziny 5 tys.

Kwoty te zostały wypłacone przedstawicielom odnośnych magistratów.

## Poradnik samorządowy.

*Odpowiedź:* Urzędowi gminy Lubrenów, powiat Piński. Komornik sądowy nie jest władzą przelożoną w stosunku do gminy i żadnych poleceń urzędowi gminnemu wydawać nie może. *St. P.*

*1. Pytanie:* Pomocnik sekretarza gminnego gminy Jeleniewo, pow. Suwalskiego, zapytuje, kto jest obowiązany ponieść koszty kuracyjne za dziecko osoby

przynależnej do gminy? Leczenie miało miejsce w grudniu 1925 r., zaś rachunek wystawiono 5.I.1926 r.

*Odpowiedź:* W myśl przepisów art. 1 ustawy z dn. 29.III.1926 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 36, poz. 214) koszty wspomniane w pytaniu winno się likwidować według danych przepisów (t. j. płaci gmina przynależności). *St. P.*

2. *Pytanie:* Urząd gminy Dołhobyczów. powiatu Hrubieszowskiego, zapytuje, która gmina ma pokryć koszty leczenia osoby umysłowo-chorej, leczonej w r. 1924, czy gmina w której chwilowo dana osoba zamieszkała, czy też gmina przynależności?

*Odpowiedź:* Koszty leczenia za umysłowo-chorego reguluje się w sposób analogiczny do wszelkich innych kosztów leczenia t. j. za leczenie mające miejsce w czasie do 1.I.1926 r. płaci w razie niemożności pokrycia tych kosztów przez lezonego wzgl. jego krewnych, z mocy kod. cyw. do tego zobowiązanych, gmina przynależności.

*St. P.*

3. *Pytanie:* Pomocnik pisarza gminy Wierchowiska zapytuje, jakie dokumenty winien przedłożyć celem zapisania go do ksiąg stałej ludności? Rodzice jego, jak i on byli zapisani do ksiąg ludności stałej; po zniszczeniu starych ksiąg urząd gminny zapisał do nowozałożonych ksiąg jedynie rodziców. Pomieniony ma lat 24; od urodzenia mieszka na terenie tej gminy.

*Odpowiedź:* W myśl przepisów art. 30 instrukcji dot. prowadzenia ksiąg ludności z r. 1861 wójt winien zapisać do ksiąg ludności stałej noworodków pod numerami tych domów, w których się urodził . . . , zaś zgodnie z brzmieniem art. 69 tejże instrukcji, „nieletni zapisują się do ksiąg ludności w miejscach stałego zamieszkania ojca, matki lub opiekuna”.

Z przytoczonych przepisów wynika, że pytający winien figurować w starych księgach ludności stałej zniszczonych, w których figurowali jego rodzice, a co zatem idzie, należy go wpisać również do ksiąg nowozałożonych. Jako dowód posłużyć winna metryka urodzenia oraz zeznanie dwóch świadków, miejscowych, że rodzice byli zapisani do zniszczonych ksiąg.

*St. P.*

4. *Pytanie:* Urząd gminy Szymanowice zapytuje, która gmina ponosi koszty leczenia za biedną przynależną do gminy Szymanowice, a zamieszkałą od kilkunastu lat na terenie gminy Grodzice?

Wspomniana przebywała w szpitalu od dnia 13.VIII. 1925 r., do 15. X 1925 r. rachunek przesłano w miesiącu lutym b. r.

*Odpowiedź:* Koszty ponosi gmina przynależności, gdyż w myśl przepisów ustawy z dn. 29.III. b. r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 36, poz. 214) omawiane koszty obowiązana byłaby pokryć gmina rocznego zamieszkania dopiero za czas przebywania chorej w szpitalu po 1 stycznia 1926 r.

(Patrz odpowiedź na pytanie Nr. 3, zamieszczoną w Nr. 26 Samorządu z r. b.). Data wystawienia i na-

desłania rachunku nie ma wpływu na obowiązek poniesienia kosztów leczenia.

*St. P.*

5. *Pytanie:* Pomocnik pisarza gm. Przysław, pow. Jędrzejowskiego, zapytuje, 1) czy pomocnicy pisarzy odpowiadają przed władzą nadzorczą za usterki w kancelarii gminnej? 2) kto jest upoważniony do ustalenia podziału pracy między pisarzem gminnym, a jego pomocnikiem? 3) czy wójt gminy ma prawo wystąpić na posiedzeniu rady gminy z wnioskiem o zwolnienie pomocnika pisarza gminnego z zaznaczeniem, iż tenże zostanie przeniesiony do innej gminy? 4) dokąd ma się zwrócić zwolniony pomocnik pisarza gminnego o wypłacenie mu odszkodowania w wysokości 3 miesięcznej pensji? 5) kto odpowiada za prowadzenie aresztu gminnego w szczególności, gdy aresztowany zbiegł, a wójt gminy i woźny zamieszkują przy urzędzie gminnym.

*Odpowiedź: Ad. 1.* W myśl przepisów art. 231 ustawy o sam. gminnym „prowadzenie ksiąg i całej wogóle korespondencji w Urzędzie gminy wklada się, pod najbliższym wójta gminy dozorem i kierunkiem, na pisarza, tam gdzie takowy ustanowiony będzie”. Z tego przepisu wynika, że władza nadzorczą za usterki kancelarii gminnej winna pociągać do odpowiedzialności wójta i pisarza.

*Ad. 2.* Jak to z wyżej przytoczonego przepisu wynika, nadzór nad kancelarią gminy prowadzi wójt gminy, on więc powołany jest również do normowania podziału pracy między pracownikami gminnymi.

*Ad. 3.* Zgodnie z przepisem p. d. art. 7 dekretu z dn. 28.XI.1918 r. (Dz. Pr. Nr. 18, poz. 48) angażowanie pracowników gminnych leży w kompetencji rady gminnej. Występowanie wójta jako kierownika urzędu gminnego i przewodniczącego rady gminnej z wnioskiem o zwolnienie pomocnika pisarza gminnego należy uznać za normalny tryb postępowania. Przeniesienie pomocnika pisarza do innej gminy nie można; natomiast pomieniony może zostać przyjęty na takie stanowisko przez inną gminę.

*Ad. 4.* O wypłacenie odszkodowania w wysokości 3 miesięcznych poborów (w razie odmowy ze strony rady gminnej) należy wystąpić na drogę sądową. Według, bowiem, prawa zwyczajowego odszkodowanie to się należy.

*Ad. 5.* Za dozór przy areszcie gminnym jest odpowiedzialny wobec władz wójt gminy, natomiast wobec wójta osoby do nadzorowania aresztu przez wójta wyznaczone.

*St. P.*

P. Danjanowi Bujko. Pisarzom gminnym prawo do ubezpieczenia amerytalnego nie przysługuje.

## ZAOPATRYWANIA

szpitali, przychodni, sierocińców i przytułków we wszystkie, potrzebne im przedmioty, (meble i urządzenia szpitalne, bielizna, leki, środki opatrunkowe, aparaty dezynfekcyjne i t. p.).

\* \* \*

## DOSTAWY

**WĘGLA OPAŁOWEGO**, wapna, cementu, po cenach hurtowych, z pierwszych źródeł.

\* \* \*

## DOSTARCZANIA

maszyn i narzędzi drogowych (walce parowe, motorowe i konne, oskardy, młoty itp.)

\* \* \*

## WYKONYWANIA

wszelkich druków biurowych dla samorządów powiatowych i miejskich oraz instytucyj społecznych

# PODEJMUJE SIĘ Zrzeszenie Samorządów Powiatowych

CENY NAJDOSTĘPNIJSZE.

OBSŁUGA PRĘDKA.

WARUNKI KREDYTOWE DOGODNE

CENY I WARUNKI ODWROTNĄ POCZTĄ.

Adres: WARSZAWA, LESZCZYŃSKA 6.

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych

SKRÓT TELEGR.: „WARSZAWA—SAMPOW“

TELEFONY MIĘDZYMIASTOWE Nr. 177-30 i 43-84.

---

**Zapisujcie się na członków Zrzeszenia Samorządów Powiatowych.**

Udział członkowski wynosi 1000 zł., płatnych w dwóch ratach półrocznych.

Odpowiedzialność pięciokrotna. Statut na żądanie.

**Członkowie korzystają ze specjalnych warunków kredytowych.**

2205. 13458/8/31

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych nabyło pozostałą część nakładu książek treści samorządowej, które się ukazały w **Bibliotece Komunalnej Wendego**. Obecnie tedy jesteśmy w możności dostarczyć czytelnikom „Samorządu” nie tylko wydawnictwa własne, które ukazały się w **Bibliotece Samorządu**, lecz wogóle wszystkie dotąd niewyczerpane jeszcze wydawnictwa komunalne.

Nabyte wydawnictwa Biblioteki komunalnej Wendego będziemy odstępować czytelnikom „Samorządu” po cenach niższych.

Obecnie tedy mamy na składzie następujące wydawnictwa komunalne:

## Wydawnictwa Biblioteki Komunalnej Wendego

1. *Inż. M. Wł. Nestorowicz*, Dyrektor Depart. w Min. Rob. Publ. „Sprawa drogowa w Polsce”  
cena zamiast 5 zł. 3 zł
2. *Inż. M. Wł. Nestorowicz*. „Zbiór ustaw i rozporządzeń drogowych” cena zamiast 7 zł. 6 zł
3. *Inż. G. Szymkiewicz* „Ustawy i rozporządzenia z dziedziny budownictwa obowiązujące w Państwie Polskiem” cena zamiast 10 zł. 8 zł.
4. *Prof. Dr. A. Pragier* „Zarys skarbowości komunalnej” cz. I., cena zamiast 8 zł. 6 zł.
5. *Dr. M. Jaroszyński* „Samorząd terytorjalny w Polsce” cena zamiast 5 zł. 3 zł.

## Wydawnictwa Biblioteki Samorządu

1. *Dr. Nowakowski*: „Zasady zwalczania chorób zakaźnych”. Książka, polecona przez Generalną Dyрекcję Służby Zdrowia, jako podręcznik dla personelu pomocniczego służby zdrowia. Cena 3 zł.
2. *Józef Bek*: „Działalność Rady Powiatowej w Limanowej na polu popierania sadownictwa w latach 1902 — 1917”. Cena 1 zł. 50 gr.
3. **Kalendarz Samorządowy na rok 1926** Cena 7 zł.
4. *Stefan Pachnowski*: „Wskazówki rachunkowo-kasowe dla miast”. Cena 5 zł.
5. *Dr. M. Jaroszyński*: „Gospodarka gmin wiejskich w Polsce na tle stanu finansów gminnych”; „Znaczenie opłat drogowych w dochodach pow. zw. komun.” Cena 5 zł.
6. *Dr. A. Pragier*: „Zarys skarbowości komunalnej” cz. II Cena 7 zł.  
dla nabywających część I i II (całość) 10 zł.
7. *Stanisław Podwiński*: „Biblijografia polskiej literatury o samorządzie terytorjalnym” (zestawienia wszystkich wydanych w języku polskim książek i ważniejszych artykułów, dotyczących samorządu) Cena 7 zł.
1. **Pamiętnik Zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych, odbytego w r. 1926.** Cena 10 zł.

—o0o—

Skład główny w administracji tygodnika „SAMORZĄD”,

Warszawa, ul. Leszczyńska 6, tel. Nr. 301-93, Konto P. K. O. Nr. 1520.